„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

No. 321. ROK XXIX. DAILY AND SUNDAY | NEW YORK ŚRODA, 17 LISTOPADA, (WEDNESDAY, NOVEMBER 17), 1926 | Entered as Second Class Matter, March 31st, 1926, at New York Post Office, New York, N. Y. | CENA 3 CENTY.

Niemcy chcą znowu podnieść kwestję Śląska

W WARSZAWIE ROI SIĘ OD MONARCHISTÓW SWOICH I OBCYCH

W krzywem lusterku zbyt dorywczych spostrzeżeń i wniosków

KONFISKATA GŁUPICH KARYKATUR

WARSZAWA, 16 listopada. — (Specjalna korespondencja The New York Times'a). — W miarę zbliżania się decydującego momentu w walce politycznej, toczącej się pomiędzy Sejmem a Marszałkiem Piłsudskim, reprezentującym obecnie rząd w całym jego składzie, zapanowało tu niezwykłe podniecenie umysłów. Przewidywane są z obu stron ważne wypadki polityczne.

Niemożliwa „możliwość"

Zarysowała się wyraźniej możliwość monarchji w wyniku walk pomiędzy członkami rządu, dążącego do sanacji państwowej a opornym Sejmem, reprezentującym tendencje prowincjonalne, prącym w stronę żądań socjalistów z jednej strony i żądań właścicieli rolnych i przemysłowców z drugiej.

Z deficytem, czy bez deficytu

Mówiono wczoraj, że Marszałek jutro pojawi się w Sejmie, żądając niezwłocznego załatwienia budżetu, któremu grozi czteromiesięczne przewlekanie dyskusji, gdyż przedstawiciele rządu twierdzą, że budżet został zbilansowany, posłowie zaś utrzymują, że zwiększenie płac kolejarzom i pensyj wojskowych pociągnęło za sobą deficyt budżetowy w sumie około 100 miljonów złotych.

Rząd postawi na swojem

Po demonstracji wojskowej w dn. 11 listopada, trudno wątpić, że rząd postawi na swojem. Dla uzupełnienia wyników tej rewji sił, jakiemi rozporządza Marszałek, przybył wczoraj do Warszawy faszysta włoski, Signor Lanfranconi i długo dziś konferował również z wybitniejszymi przedstawicielami arystokracji polskiej w sprawach pozostających w związku z zaproponowaną Piłsudskiemu na niedawnym zjeździe koroną przez członków dawnych domów panujących w Polsce (?!).

„Karykaturalne" brednie

Socjaliści, dotąd stale popierający Marszałka, w wilję otwarcia sesji sejmowej byli pogrążeni w ponurych nastrojach, wiedząc, że będą zmuszeni do zajęcia miejsca w opozycji. Jeden z dzienników otwarcie skarcony przez Marszałka w czasie jego skierowania się w stronę obozu monarchistów (?) został skonfiskowany na zasadzie nowej ustawy prasowej za wydrukowanie karykatury politycznej pod tytułem zapożyczonym z baje Jek Grimma o królewiczu i żabie. Karykatura ta imputuje Piłsudskiemu szukanie poparcia Francji w zamiarach włożenia korony na swą głowę.

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

WILHELM NIE TRACI NADZIEI

Wściekł się na dawnego faworyta, gdy ten powiedział mu „smutną prawdę"

BERLIN, 16-go listopada. — W Berlinie zmarł były minister wojny, von Heeringen, zagorzały monarchista i poplecznik Wilhelma, z którego łask wypadł jednak pod koniec swego życia. Nastąpiło to przed paru miesiącami na obiedzie w Doorn, gdzie eks-generał odwiedził eks-cesarza. Ten ostatni zagadnął go przy stole przy toastach: „Kiedyż to, generałę spotkamy się znowu w Berlinie?" Ale generał odparł z ponurą miną: — Jeżeli mam być szczery, to ani Wasza Ces. Mość, ani ja nie będziemy już żyli, gdy będzie to możliwem.

„Cesarz" poczuł się tą odpowiedzią strasznie dotknięty, wstał od stołu i wyszedł, a generał nazajutrz rano musiał spakować swe manatki i pocichu wynieść się z rezydencji dawnego władcy Niemiec.

TRZEJ JEŹDŹCY Z ZA OCEANU

Reprezentować będą Polskę podczas zawodów hippicznych w Madison Square Garden

MAJĄ W EUROPIE REPUTACJĘ NAJLEPSZYCH PRAWIE KAWALERZYSTÓW — I DOBRE KONIE, KTÓRYM PRZEJAZD MORZEM NIE ZASZKODZIŁ

Napewno więc i tu w braniu przeszkód daleko zostawią za sobą innych kontestantów, nie tak mocno „zrośniętych z koniem" jak ci nasi.

Przeciętny Czytelnik nie zdaje sobie sprawy z wielkiego znaczenia propagandy polskiej na obczyźnie, z trudności, jakie Polska napotyka zagranicą, nie wie może, jakiemi sposobami urabia się opinja publiczna, która w chwilach ważnych, uczuciom swym wyraz daje. Sport jest niejako najdostępniejszą furtką do duszy i serca Amerykanina. Na tem polu zaczyna się zwykle sympatja. Słynny biegacz Nurmi zdziałał tak dużo dla swego kraju przez zdobycie rekordów, a tem samem sympatji Amerykanów dla Finlandji, że rząd znalazł w Ameryce drogę utorowaną po jego występach.

Kawalerzyści polscy, którzy przyjechali do Ameryki na zawody hippiczne, mają misję bardzo ważną i doniosłą. Nie przywieźli ze sobą, niestety, drogich koni, na które nas nie stać, ale za to przyjechało trzech dzielnych jeźdźców, którzy całą Europę zadziwili swą sztuką i odwagą. A te nasze polskie konie, nie mające w swych żyłach błękitnej krwi arabów, czy anglików, znają swe zadanie i dotychczas zdobywały tylko laury.

Witamy polskich żołnierzy i życzymy im powodzenia.

Nasz reporter złożył im pierwszą wizytę i zebrał następujące szczegóły:

W poniedziałek, 15 b. m., na okręcie „Lapland", przybyli do New Yorku polscy oficerowie kawalerji, zaproszeni przez National Horse Show Association, na konkursy hippiczne, jakie mają się odbyć w New Yorku.

Reprezentanci Armji Polskiej wielokrotnie zwyciężali w zawodach hippicznych w Europie. — Major Toczek, rotmistrz Królikiewicz i porucznik Szosland. Przywieźli oni ze sobą sześć rasowych koni wielkiej wartości, na których wystąpią w Madison Square Garden, 21 b. m.

Kawalerja polska zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie. Podczas ostatnich zawodów w Rzymie, Polacy o mało nie zabrali Włochom, (słynnym w Europie kawalerzystom) pierwszego miejsca, otrzymując 2 pierwsze, 2 drugie i 5 trzecich nagród. Zajęli oni drugie miej-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

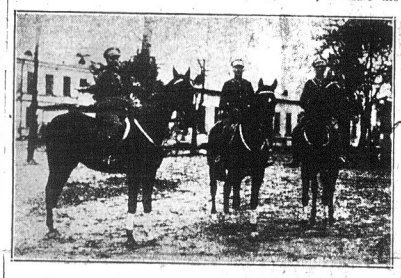

Spirytystyczne „Dziady" w Londynie

LONDYN, 16 listopada.— Podczas obchodu rocznicy zawieszenia broni w Albert Hall, sir Conan Doyle przewodniczący na wiecu spirytystów w tym dniu zaduszek wojennych prosił tych co są ze swymi zmarłymi w stałym kontakcie, by wstali i dali świadectwo prawdzie.

Powstało 3,000 obecnych, głównie kobiet. Widząc tak liczną rzeszę ludzi, wierzących w pośmiertne obcowanie, sir Conan zawołał: „Dużo was jest dzięki Bogu, przepowiadam, że za lat pięć powstaną uczestnicy takiego jak dzisiejsze zebranie nie w imię wiary, ale w imię naukowo stwierdzonych faktów."

16 Kubańczyków ginie w nagłej powodzi.

HAWANA, Kuba, 16 listopada.—W prowincji Oriente utonęło szesnaście osób, gdy po ulewie rzeka Santa Lucia wystąpiła z brzegów, zalewając wodą na dziesięć stóp głębokości miasteczka Banes, Chaparra, Delicias, Puerto i Santa Lucia. Straty materjalne w miejscowości nawiedzionej powodzi są bardzo duże.

ROSJA MIAŁA ŚWIETNY URODZAJ

Podatki zbożowe wyniosły o 500,000 ton więcej niż w przeszłym roku

MOSKWA, 16 listopada.— Po rozłamie w szeregu komunistów znowu lżej oddycha Rosja w atmosferze, oczyszczonej znacznie po ostatnim zjeździe partji komunistycznej. Pomimo ociągania się rolników z płaceniem podatków w naturze i ciągłych wołań wsi o tańszą manufakturę — do 1-go listopada rząd zgromadził już w swych śpichlerzach 4,200,000 ton zboża, o 500 tysięcy ton więcej, niż w roku ubiegłym. Ziarno jest w lepszym gatunku, co ułatwia zbyt jego zagranicą. Zbiory hawełny na Kaukazie i w Azji środkowej dały 750,000 „bales", t. j. o dziesięć procent więcej, niż przed rokiem.

OSTRE BEZROBOCIE W BOLSZEWJI

Z ZAPISANYCH DO ZWIĄZKÓW 1,182,500 NIE MA PRACY

W zeszłym roku było znacznie lepiej w tej porze

MOSKWA, 16 listopada.— Przez czerwonych związków robotniczych, Tomski, podał dziś do wiadomości, że 1,182,500 członków unji nie może znaleźć pracy zarobkowej.

Pomimo znacznego rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych i metod oszczędnościowych, stosowanych przez rząd, — bezrobocie w Rosji wzrosło od zeszłego roku o 20 procent. Cyfra ta obejmuje tylko członków związków zawodowych, więc część tylko ogółu robotniczego, żyjącego pod rządami sowietów.

Y.M.C.A. OTWIERA SWE PODWOJE PRZED MŁODZIEŻĄ W KRAKOWIE

Piękny gmach o 118 pokojach i salach sportowych oddany do użytku publicznego

KRAKÓW, 16 listopada. — W tych dniach krakowska Y. M. C. A. oddała do użytku gmach, który poza salami zabaw, kąpielami, wielką pływalnią, rozporządza 118 pokojami z kompletnem umeblowaniem, które będą oddane młodzieży w wieku od lat 18 począwszy. Równocześnie powstaje jeszcze daleko większy gmach dla młodzieży rękodzielniczej, którego twórcą jest ks. Kuznowicz. — Gmach ten rozporządza również wspaniałem: salami, bibljoteką i znajdzie w nim pomieszczenie przeszło 600 uczniów rękodzielniczych wraz z utrzymaniem.

1,000.000 mil w tramwaju

PITTSBURGH, 16 listopada. —Nicholas Stoer, 65 lat, zaczął od wczoraj odpoczywać po długiej podróży, w której przebył od roku 1891 równo miljon mil. Podróżnik ten nie jest bynajmniej zagorzałym turystą czy miljonerem globe-trotterem lecz zwykłym konduktorem tramwajowym, który życie sterał na ciężkiej pracy w pittsburskiej kompanji tramwajów miejskich.

PIORUN Z ROZWIANEJ CHMURY

TRENT, Włochy, 16 listopada.—Wybuch pocisku armatniego, który został w ziemi od wojny, zabił 12 rolników włoskich i pokaleczył 20, gdy jeden z nich, zagłębiwszy łopatę w grzędzie potrącił o zapalnik.

PROFESOR PRZEPOWIADA DŁUŻSZE WŁOSY

„Ulepszenie potomstwa" według zasad eugieniki zrobi to, czego nie może zrobić higjena.

LONDYN, 16 listopada. — Profesor Juljan Huxley w opublikowanej tu niedawno rozprawie z zakresu fizjologji twierdzi, że i bez dalszych postępów w dziedzinie higjeny już i dziś dałoby się znacznie przedłużyć życie ludzkie w drodze praktycznych zastosowań eugieniki. W miarę racjonalnego „ulepszania potomstwa" przez odpowiedni dobór zdrowych rodziców ludzie będą żyli coraz dłużej i starzeli się w znacznie późniejszym wieku, niż obecnie.

WYBORY, NIEPOMYŚLNE DLA POLSKICH KANDYDATÓW, UWAŻAJĄ ZA 'NOWY PLEBISCYT NA ŚLĄSKU'

Ignorują bezwzględne zwycięstwo w okręgach wiejskich, gdzie nie było sztucznie wytworzonej, napływowej większości

BERLIN, 16 listopada. (Specjalna korespondencja The New York Times'a). — Walne zwycięstwo odniesione przez Niemców w wyborach wczorajszych, w polskiej części Górnego Śląska, prawdopodobnie zachęci rząd niemiecki do zakwestjonowania w Lidze Narodów słuszności podziału Górnego Śląska na zasadzie plebiscytu, przeprowadzonego z ramienia Ligi Narodów. W niemieckiem ministerjum spraw zagranicznych, jak piszą dzienniki berlińskie, odbywają się obecnie studja nad przebiegiem i wynikami wyborów, które miały zapewnić Niemcom 60 procent miejsc w radach miejskich. Jakkolwiek na Wilhelmstrasse zaprzeczają powzięciu przez rząd niemiecki jakichkolwiek decyzyj w tej mierze, możliwem jest, jak mówią, złożenie w Radzie Ligi Narodów przez ministra Stresemann'a w przyszłym miesiącu memorjału w sprawie rewizji obecnych granic na Górnym Śląsku. Zarówno liberalna jak i nacjonalistyczna prasa niemiecka dopatruje się w wynikach wyborów wczorajszych wielkiego zwycięstwa sprawy niemieckiej na Śląsku i zniechęcenia do polskiej administracji. Twierdzą, że wielu Polaków szło do urn wyborczych ręka w rękę z Niemcami, by zaznaczyć swój opozycyjny stosunek do nieuczciwych i niedołężnych administratorów. W Katowicach, wielkiem ośrodku przemysłowem, kandydaci niemieccy zebrali więcej niż połowę głosów, a w Hucie Królewskiej, drugiem ważnem centrze, 70 procent głosów. Polscy kandydaci otrzymali większość głosów w wiejskich okręgach. Niemcy po miastach śli do urn wyborczych zwartą ławą. „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze: „Liga Narodów nie może nie uwzględnić wyniku tych wyborów." „Der Tag" zaznacza: „Olbrzymia przewaga, odniesiona w wyborach przez żywioły niemieckie, będzie dla zagranicy dowodem krzywdy, jaką był podział Śląska. Liga Narodów po tym nowym plebiscycie nie może się uchylić od rozpatrzenia całej kwestji śląskiej na nowo".

ZBRODNIA POD DZIKĄ JABŁONIĄ

Krwawa szrama pod żałobnym welonem

KARAWANIARZ STILLWELL ZAUWAŻYŁ JĄ NA TWARZY WDOWY W DNIU POGRZEBU

Wyświetlanie czułostkowego melodramatu na ekranie sądowym

Siostro zamordowanej Eleonory Mills, pani Barnhart szerzej niż ktokolwiek z dotychczasowych świadków rozwodzi się nad

MRS. ELEANOR MILLS

sentymentami niekoniecznie duchowej natury, jakie budził przystojny pastor Hall w sercach swych parafjanek. Nie tylko Eleonora Mills uległa urokowi jego osoby. Tak samo przepadała za jego towarzystwem pani Minnie Clark, będąca teraz jednym ze świadków w tym ponurym, ale chwilami i romantycznym procesie. Nawet i rozmawiały ze sobą te dwie panie. Poróżniły się właśnie na tle tej wspólnej adoracji dla duszpasterza. Inne parafjanki, obecne w sali uśmiecha ją się i coś szepcą do siebie. Okazuje się dalej z zeznań pani Barnhardt, że pastorowa już o rok przed morderstwem a może i dawniej spostrzegła, że mąż ją zdradza i nie zawsze mogła zapanować nad męczącem uczuciem zazdrości. Pastorowa przysłuchuje się tym zeznaniom z całym spokojem. Po sobotniej sesji, na której oskarżyciele odczytywali namiętnie gorące wyznania miłości w listach pastora do swej kochanki, — opowiadania pani Barnhardt nie robią na nią głębszego wrażenia, nawet i wtedy, gdy świadek zeznaje, że wiedziała od siostry o projektowanej przez nią wspólnie z pastorem „ucieczce" do Japonji. Ale Charlotte Mills była przeszkodą w tej eskapadzie miłosnej za ocean, do kraju wschodzącego słońca. Jeżeli ten poetyczny projekt nie doszedł do skutku, to tylko dlatego, że śpiewaczka nie chciała zostawać bez opieki swej córki przed ukończeniem przez nią szkoły. W opowiadaniach siostry postać zamordowanego żywych nabiera kolorów. Po nudnym, umysłowo ciasnym, prozaicznym do szpiku kości mężu zakrystjanie, pastor wydał się jej „aniołem z nieba", a świadomość, że ona jest natchnieniem, była w niej źródłem dumy. Pomagała mu przecież układać kazania na ławeczce wśród zarośli w Bruchley parku. Dla miłośniczki rzewnych „short stories" z tanich miesięczników i filmowych melodramatów pastor, będący melodramatyczną figurą w każdym calu, był tym wyższym, olśniewającym typem.

W dodatku pastor potrafił wytłumaczyć jej i sobie, że miłość tak wzniosła zbliża ich do Pana Boga. Ta nutka brzmi w listach i w modlitwie, którą ułożył pastor dla swej ukochanej, gdy ta leżała w szpitalu. Dziwnie się splotły w tej parze pobożność zdaje się nawet że szczera z miłością grzeszną z punktu widzenia religijnej moralności, głoszonej przez pastora w kościele.

Eleonora mówiła siostrze, że

DZISIAJ! DZISIAJ!

Do wielebnego Duchowieństwa, Szan. Panów Prezesów i Sekretarzy Wszystkich Towarzystw i Organizacyj Polskich w Wielkim New Yorku

Niżej podpisani, jako tymczasowy Komitet prosi Wielebne Duchowieństwo, Sz. Panów Prezesów i Sekretarzy, względnie delegatów, upoważnionych przez Towarzystwa i Organizacje na walne zgromadzenie, które odbędzie się we środę, dnia 17 listopada 1926 r. o godz. 8-ej wieczorem w Domu Narodowym (19 St. Marks Place) w New Yorku.

Celem zebrania jest wybór stałego Komitetu, reprezentującego całą Polonję w Wielkim New Yorku, dla zastanowienia się nad najlepszym sposobem uczczenia pamiętnego jubileuszowego roku 1926 przez stworzenie żywego pomnika Tadeuszowi Kościuszce.

Klemens F. Różański,
Dr. Stefan P. Mierzwa,
Joseph Kręsse,
P. Nowotka.

DZISIAJ
17
ŚRODA
Listopad ma 30 dni

KALENDARZYK

Grzegorza, Salomei.

Wypadki Historyczne

W roku 1370 koronacja króla Ludwika.

POGODA:

Przepowiednie biura meteorologicznego w Washingtonie głoszą:
Chłodniej, pogoda.

Złoty, 19.3 centów amer.	11c
Bond 8% pożyczki płatnej w roku 1940	74½
Bond 6% pożyczki płatnej w roku 1950	91½

POSIEDZENIA

ŚRODA

Kółko Mandolinistów Lutnia, lekcja w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

Polski Klub Demokratyczny im. T. Kościuszki, posiedzenie miesięczne w Domu Polskim przy Courtlandt Ave.

CZWARTEK

T-wo Muzyczne Moniuszko, lekcja orkiestry w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

T-wo Śpiewu Wanda, lekcja w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

T-wo Śpiewu Echo, posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

Chór Polonja, lekcja w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

PIĄTEK

T-wo Wolna Polska, posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

T-wo Muzyczne Moniuszko, posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

T-wo Wolnych Polaków, posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

Polska szkoła dla dorosłych

Szkoła mieści się pn. 164 Second ave., pomiędzy 10th i 11th streets, New York City.

W szkole wykładane są następujące przedmioty: język polski, język angielski, literatura i historja Polski, arytmetyka, geometrja, geografja i początkowe nauki przyrodnicze.

Lekcje w naszej szkole odbywają się od godz. 7-mej do 10-ej wieczorami — trzy razy w tygodniu w poniedziałki, środy i piątki.

Na naukę zapisywać się mogą panie i panowie oraz starsze dzieci. Uczniowie mogą uczęszczać na cały kurs lub też korzystać z jednego z wyżej wyszczególnionych przedmiotów.

Wszelkich informacyj udzielam wieczorami w budynku, gdzie mieści się szkoła.

H. Liwacz, kierownik.

Na Ochronkę.

W. Maksymiak, część dochodu z przedstawienia w Domu Narodowym 14 listopada	$25.00
J. T.	$5.00
P. Baranowska (i paczkę odzieży)	$2.00
E. Raifer	$1.00
Bezimienny	$1.00
Pani Orloe przysłała $8.00: miesięczny podatek Józefa i Karola Micherdzińskich	$1.00
Elsie i Walter Muench	$1.00
Władzia i Helenka Wyród	$1.00
Mania i Helenka Grochowalscy	$1.00
M. Czernichowski	$1.00
M. Kuratkowska	$1.00
E. Zajączek	$1.00
Julja Orloe	$1.00

Tow. Pań Polskich z Yonkers przysłało przez panie Wesołowską i Juszkiewicz pudło ciastek i dwa tuziny pomarańcz.

Dziękujemy.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.
Adres: „Włóczęga" c. o. „Nowy Świat" 24 Union Square

Przed sześciu laty, przy ulicy Florida w Elizabeth, N. J. Jan Kozak miał sklep groseryjny i liczył na poparcie ze strony swych rodaków, dając im towar świeży i tani i grzeczną obsługę. Życie jego układało się pomyślnie, miał dobrą żonę i dwoje dzieci, miał też co ważniejsze, dobre widoki na przyszłość.

W ubiegły czwartek podniesiono z bruku zmiażdżone do niepoznania zwłoki 33-letniego Jana Kozaka, który w rozpaczy skoczył z szóstego piętra Singer Building i poniósł śmierć na miejscu, zostawiając bez opieki i środków do życia żonę i troje dzieci.

Rozpierzchły się różowe widoki na przyszłość, zawiodły nadzieje. Życie stało się dlań męczarnią. Z powodu braku poparcia, zmuszony został do bankructwa i własnemi oczyma widział jak trok wierzycieli zabrał wszystko co posiadał w sklepie, zaś domek zakupiony na wypłatę przeszedł na własność drugich.

Pogrążony w smutku i tracąc nadzieję, szukał pracy, by swą rodzinę wyżywić. Jakże okrutnym okazał się świat, ile rozczarowania i opuszczenia doznał w swej wędrówce za chlebem, ile myśli gorzkich rozsadzało i niszczyło rozdarte serce, które z klęską pogodzić się nie mogło. Przygniatała go troska i odpowiedzialność za los i byt swej rodziny. Ostatecznie przyjął zajęcie zmywacza okien w Singer Building i popełnił samobójstwo. Zmarły nie pozostawił żadnej asekuracji.

Legjon polskich sierot skazanych na nędzę powiększył się o siedmioletniego Teodora, pięcioletnią Zosię i dwuletnią Elżbietkę.

W długim szeregu polskich wdów skazanych na ciężką pracę i borykanie się z życiem miejsce zajęła Wiktorja Kozak.

Ale i społeczeństwo polskie szczególnie Polonja w Elizabeth ma dzisiaj większe przed sobą zadanie zaopiekowania się tą rodziną, pomożenia tej stroskanej wdowie i sierotom.

Zapisał sobie ich nazwiska Polski Santa Claus, który o nich nie zapomni.

Mieszkają 141 Inslee Place, w Elizabeth.

Obywatel Jan Piontek, 242 Second St., Elizabeth pierwszy pośpieszył jej z pomocą. Polonja w Elizabeth długo na siebie czekać nie daje.

Na chłopca kalekę.

K. Szulc	$1.00
Stała Czytelniczka (i paczkę odzieży).	$1.00
W. Sokołowski (Phila)	$2.00

NA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW TKACKICH

Oddział Kasy Chorych No. 6 w Elizabeth	$25.00
J. T.	$5.00

Paczki odzieży.

B. Pniewski, Brooklyn.
P. Dubowik.
M. M. Filadelfja.
Czytelniczka.
Przyjaciółka Włóczęgi.

Nieujęci do tej pory mężczyźni biorąc prawdopodobnie Józefa Gutka, lat 62, zamieszkałego pn. 248 Audubon Ave, za kogoś innego, napadli nań i pobili dotkliwie jakiemś tępem narzędziem. Poszwankowanego zabrało pogotowie ratunkowe w stanie ciężkim do szpitala Columbus. Policja ma nadzieję ujęcia opryszków ponieważ Gutek odzyskawszy na chwilę przytomność podał dokładny rysopis napastników.

Z WIECU POSŁA ŻUŁAWSKIEGO W NEW YORKU

(Dokończenie.)

Po odparciu ataków, burżuje, którzy powracali, zaczęli wmawiać w ciemne masy, że to cud się stał nad Wisłą i temu cudowi zawdzięczać należy zwycięstwo. Inaczej jednak na ten cud zapatrywał się obecny papież, a ówczesny nuncjusz papieski w Warszawie, Ratti, który w imieniu całego ciała dyplomatycznego złożył oficjalnie uznanie ówczesnemu premjerowi, tow. Ignacemu Daszyńskiemu za ofiarność i męstwo polskiej klasy pracującej, która nie mało przyczyniła się do odniesienia zwycięstwa. Mówił dalej o polityce różnych gabinetów burżuazyjnych, które nie były i być nie mogły wyrazicielami interesów klasy robotniczej i z któremi na każdym kroku walczyć musiano o każde ustępstwo. Mówił on o opresjach rządu Witosa w roku 1923, kiedy to robotnicy zmuszeni byli walką czynną bronić swych praw. W walkach tych przelała się krew dziesiątków naszych najlepszych towarzyszy we wszystkich większych miastach Polski, mówił poseł Żuławski. Wyjaśnił on dalej, jak ważną rolę odegrała polska klasa pracująca w ostatniej rewolucji majowej, kiedy stanięto po stronie Marszałka Piłsudskiego, zapewniając mu w ten sposób zwycięstwo. Strajk kolejarzy uniemożliwił wtedy sprowadzenie do Warszawy wojsk rządowych z prowincyj.

Poseł Z. Żuławski

O obecnym stosunku P. P. S. do rządu marszałka Piłsudskiego wspomniał także poseł Żuławski, podkreślając, że aczkolwiek marszałek Piłsudski jest bardzo bliski zespołowi, z którym żył i pracował przez całe życie, to jednak w sprawach zasadniczych, tam gdzie ustrój demokratyczny starają się zastąpić dyktaturą, czy absolutyzmem, P. P. S. — bez względu na osoby, w interesie klas pracujących musi stawać w opozycji, opierając się jakimkolwiek zakusom mającym na celu ukrócenie ludowładztwa. Jeżeli Sejm ten nie jest dobry i nie reprezentuje obecnej myśli i dążeń społeczeństwa, to P. P. S. widzi na to jedną tylko radę,— rozwiązać Sejm obecny i rozpisać nowe wybory, aby wybrać Sejm, odpowiadający obecnemu nastrojowi ludności. Wszelkim jednak zamiarom zastąpienia Sejmu dyktaturą i rządzenia państwem dekretami, P. P. S., jako reprezentantka interesów robotniczych, musi się zawsze przeciwstawić.

Serdecznemi oklaskami przyjęli zebrani pierwszą część mowy posła Żuławskiego.

Poczem, przemówił redaktor „Robotnika Polskiego" organu Z. S. P., Adam Olszewski, który przeszedł w krótkości historję socjalistów polskich w Ameryce i pracę i trudności, apelując, aby zebrani w dowód uznania tej pracy, złożyli składkę na koszta i dalsze prowadzenie roboty Z.S.P. w Ameryce i P.P.S. w Polsce. Do kolekty, przewodniczący powołał panie: Słowikową, Popielową, Urban, Reznar, Wołyniec, Siekierską i Krynicką. Imienna składka przyniosła $47.00, drobna $104.15, za kokardki $37.62, razem — $188.77.

Poczem poseł Żuławski wypowiedział drugą część swej mowy o ciężkiem położeniu ludności pracującej w Polsce i o ich walkach i zmaganiach o lepsze jutro. Ponieważ sala musiała być opróżnioną o 5-ej, przewodniczący zamknął zebranie, dziękując przybyłym za złożoną składkę i spokojne i wzorowe zachowanie się. Aby tym wszystkim, którzy by chcieli robić zapytania posłowi Żuławskiemu, dać ku temu sposobność, odbędzie się w New Yorku jeszcze jedno zebranie po objechaniu kolonij polskich przez posła Żuławskiego.

NEKROLOGJA

JÓZEF MARKIEWICZ

Z tym światem rozstał się po krótkich lecz ciężkich cierpieniach Józef Markiewicz, lat 73, zamieszkały pn. 299 East 148th Street.

Pogrzeb odbędzie się w środę, to jest dzisiaj.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Rajmunda w Westchester.

Pogrzebem zajmuje się J. Sagal, mający swoje biuro pn. 419 East 156th Street.

Roman Truskolaski

Roman Truskolaski, lat 39, zamieszkały pn. 136 Dupont St., zmarł po długiej i ciężkiej chorobie. Św. pamięci Truskolaski był samotny i z bliższej rodziny posiadał tylko brata zamieszkałego w Jersey City. Pogrzeb odbędzie się we czwartek.

Urządzeniem pogrzebu zajęło się biuro pogrzebowe P. Blizińskiego.

Wiktorja Dembowska

Wiktorja Dembowska zmarła w w mieszkaniu rodziców, (185 Kingsland Ave.) przeżywszy 16 wiosen. Kondukt pogrzebowy wyruszył z mieszkania rodziców, przy licznym udziale krewnych i koleżanek zmarłej do kościoła św. Cecylji poczem po mszy żałobnej ciało zostało pochowane na cmentarzu św. Trójcy.

KTO WIE GDZIE SIĘ ZNAJDUJE

Bronisław Moria Ostach pochodzi z wioski Piast, powiat Krosno. Zamieszkiwał ostatnio w Ludlow Mass. Zgłoszenia prosimy nadsyłać do redakcji pod O—17.

Aleksander Nowakowski z zawodu ślusarz, pochodzi z odzi. Przed dwunastu laty zamieszkiwał w Jersey City, N. J., pn. 1194 Summit Avenue, później wyjechał do Buffalo, N. Y. Wiadomość o miejscu jego obecnego pobytu prosimy nadesłać do redakcji pod N—18.

Czytelniczka z Bayonne list której podaliśmy w „Obrazkach" nowojorskich prosiła o pomoc materjalną, gdyż się chce przeprowadzić z piwnicy na górne piętro. Jest chorą od sześciu miesięcy. Zgłoszenia adresować do redakcji pod C—19.

ZA $1.00 W PARYŻU

Za jednego dolara możesz przepędzić, kochany czytelniku, noc całą w Paryżu. Możesz zobaczyć ciekawe typy apaszów, gromadzących się ze swemi kochankami w podziemnych spelunkach, ciasnych dancingach, podejrzanych kabaretach, a to dzięki olbrzymiej zniżce franka. Wszyscy turyści, zwiedzający stolicę Francji, Paryż, nie zapominają wstąpić do tych ciekawych zakamarków. Za jednego dolara można przepędzić noc do świtu w pięknej stolicy nad Sekwaną. Chcąc jednak zobaczyć wszystkie te osobliwości, trzeba wyjechać do Europy.

Wyjątkowo w przyszłą sobotę, dnia 20-go listopada r. b. za jednego dolara możesz zobaczyć zabawę typowo apaszowską pn. 56 St. Mark's Place, New York City, w Klubie Demokratycznym. Obsługiwać będą groźni lecz eleganccy apasze, potańczysz sobie fox trotty francuskie, usłyszysz i ubawisz się pięknym programem kabaretowym. Niespodzianki, jakich dotąd nie było.

DOLARY NA GWIAZDKĘ

po specjalnie zniżonej cenie w jak najkrótszym czasie i pod gwarancją przesyła i doręcza

STANDARD BANK

$1.00 PRZEKAZY przez „Radio-telegram" za dopłatą tylko $1.00, a pieniądze doręczane W PRZECIĄGU 3 DNI $1.00

BOŻE NARODZENIE ZBLIŻA SIĘ!

Korzystajcie z czasu i ułatwień, nie odkładajcie do ostatniego dnia, pamiętajcie że Rodzina w Polsce oczekuje Waszego Upominku Gwiazdkowego.

Bank otwarty od 9 rano do 8 wieczorem

Zgłaszajcie się osobiście, lub piszcie po informacje do:

STANDARD BANK

Ave B, Róg 4 ulicy 1st Ave., Róg 79 ulicy

Z WYSTĘPU MAKSYMIAKÓW

W niedzielę wieczorem w sali Domu Narodowego przy St. Mark's Pl. odbył się pierwszy występ Władysława Maksymiaka i jego żony Marji, znanych atletów polskich, którzy popisywali się swemi nadzwyczajnemi produkcjami w większych osiedlach polskich na Zachodzie.

Gości było sporo. Po przedstawieniu wszyscy z największem uznaniem wyrażali się o występie Maksymiaków.

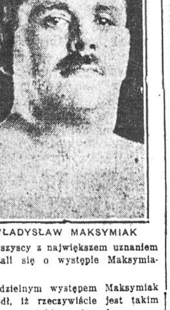

WŁADYSŁAW MAKSYMIAK

Niedzielnym występem Maksymiak dowiódł, iż rzeczywiście jest takim siłaczem za jakiego się ogłasza.

Skręcał on z łatwością grube sztaby żelaza na branzoletki, a jeszcze z grubszych robił pas lub też skręcał w koło szyli. Popisywał się również podnoszeniem ciężarów. Trzy numery najważniejsze, jakie p. Maksymiak wykonał były—rozbijanie młotami kamienia ważącego 500 funtów na gołych piersiach, trzymanie na piersiach platformy, na której stało 20 tęgich mężczyzn i urządzenia tak zwanej kuźni piekielnej to jest kucie żelaza młotami, aż do rozgrzania na kowadle, które p. Maksymiak trzymał na swych piersiach.

Pan Maksymiak dowiódł, że jest prawdziwym „królem żelaza i ciężarów." Publiczność obdarzała go rzęsistemi oklaskami, tem bardziej, gdy na jego piersiach rozbijano ogromny kamień.

Pan Maksymiak wbijał też gołą ręką gwoździe w grubą deskę, żonglował i łapał duże ciężary jedną ręką, mocował się z dwunastoma najsilniejszymi amatorami miejscowymi jednocześnie i wykonywał inne tym podobne rzeczy. Tych, co z niedowierzaniem spoglądali na to widowisko, p. Maksymiak wezwał na scenę i prosił ich, by zegzaminowali wszystkie żelazne sztaby i ciężary.

W ogromny podziw wprawiła widzów żona naszego siłacza pani Marja. Zmuszeni jesteśmy przyznać, że niema tu w Ameryce takiej Polki, któraby pod względem siły i muskularnych kształtów mogła jej dorównać. Jej występ wykazał jak najdobitniej, że posiada ona nadzwyczajną moc i siłę i tej nikt jej zaprzeczyć nię zdoła. Na scenie przedstawia się ona nadzwyczaj imponująco. Rzeczywiście jest to zaszczytem dla nas wielkim, że posiadamy taką Polkę, która z łatwością zgina grube żelaz-

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej)

PRZEZORNOŚĆ

Bez przezorności niemożliwem jest dokonać nic stanowczego.

Patrzy się naprzód gdy się otwiera rachunek oszczędnościowy — dobrze jest mieć fundusz rezerwowy gdy jest potrzebny.

Bank otwarty w poniedziałki i piątki do godz. 8-ej wieczorem

The United States Savings Bank
OF THE CITY OF NEW YORK
Madison Ave. przy 58-ej ul. New York City

Z POŚWIĘCENIA SZTANDARÓW TOWARZYSTWA ŚW. WOJCIECHA W BRONX

(Dokończenie.)

Bawiono się ochoczo i wesoło do późnej godziny w nocy.

W czasie tańców miłą niespodziankę sprawiły gościom sokółki i sokoli z Gniazda Nr. 85, którzy wystąpili w mazurze.

Atrakcja ta była doskonała w całem tego słowa znaczeniu, to też nic dziwnego, że publiczność oklaskiwała tancerzy rzęsiście.

Należy również wspomnieć i o „Wandzistkach", które uprzyjemniły bankiet odśpiewaniem kilku wesołych piosenek.

Uznanie za urządzenie wspaniałej manifestacji z okazji poświęcenia sztandarów należy się zarządowi Towarzystwa św. Wojciecha w osobach ob. Chmielewskiego, prezesa, ob. P. Dziubińskiego, wiceprezesa, ob. S. Walczykowskiego, sekretarza finansowego, ob. A. Nowackiego, sekretarza protokółowego, ob. S. Zacharczyka, kasjera i ob. P. Grejna, sekretarza oddziału małoletnich.

Dzięki niestrudzonej pracy wymienionych osób uroczystość powyższa była sukcesem w całem tego słowa znaczeniu.

Wracając do pochodu musimy podać, że ze sztandarami wystąpiły następujące towarzystwa: T-wo św. Wojciecha ze Staten Island, N. Y., Polski Klub Demokratyczny im. T. Kościuszki, Sokół, Gniazdo Nr. 85, T-wo im. generała Czachowskiego, Dzieci Marji.

Chorążymi, którzy nieśli nowe sztandary byli: ob. T. Zieliński i ob. Nawrocki.

Kończąc to sprawozdanie podajemy dla wiadomości osób zainteresowanych oraz własnej kumoszek i kumów listę rodziców chrzestnych.

Przedstawia się ona jak następuje: Jan Chmielewski z żoną, Piotr Dziubiński z żoną, Adam Nowacki z żoną, Stanisław Walczykowski z żoną, Józef Germak z żoną, Piotr Klejno z żoną, Tomasz Rzemieniewski, P. Badurska, Wincenty Ludwicki z żoną, Stanisław Zacharczyk z żoną, Stanisław Nowicki z żoną, Franciszek Nowacki z żoną, Aleksander Łozieński z

(Ciąg dalszy na str. 3-ej).

RESTAURACJA DOMU NARODOWEGO
w New Yorku
19-23 St. Marks Place
Wyśmienita POLSKA KUCHNIA
Smaczne śniadania, obiady i kolacje.
CENY UMIARKOWANE
GRZECZNA OBSŁUGA
MUZYKA — TAŃCE.

PO RAZ PIERWSZY GRANĄ BĘDZIE PREMJERA W AMERYCE
Wielki dramat ludowy w 6-ciu obrazach **CHŁOPI** Stanisława Rejmonta.
Kostjumy — dekoracje — efekty świetlne. — Odegrany zostanie na scenie Teatru Polskiego pod dyrekcją i reżyserją T. Wandycz

W NEW YORKU	W FILADELFJI	W NEWARKU
28 listopada w niedzielę o 8 w. Washington School 16 ul. i Irving Place	1-go grudnia we środę o 8 wiecz. Moose Auditorium przy Broad ul.	w niedzielę o 8 w. w Kruegers Auditorium 5-go grudnia.

CHILDREN CRY FOR

MATKO:— Fletcher's Castoria jest specjalnie spreparowana dla ulżenia dzieciom przy piersi i dzieciom w różnym wieku w zatwardzeniu, niestrawności, odęciu i biegunce; uśmierza gorączkę gastryczną stąd powstającą i przez regulowanie żołądka i kiszek, ułatwia przyswajanie pokarmów dając zdrowy i naturalny sen.
Dla uniknięcia imitacji zwracajcie uwagę na podpis Chas. H. Fletcher. Sprawdzone wskazówki na każdej paczce. Lekarze wszędzie je polecają

„DOBRA DO OSTATNIEJ KROPLI"
„Maxwell House Coffee" daje przyjemność większej liczbie osób, niż jakakolwiek inna kawa kiedykolwiek sprzedawana.
Sprzedawana tylko w szczelnie zamkniętych metalowych puszkach, poręcznych do otwierania i używania
MAXWELL HOUSE COFFEE

Wybielcie Waszą Cerę Nowym Bezpiecznym Sposobem—Darmo Jeżeli Nie Będziecie Zadowoleni
Ten nadzwyczajny nowy wynalazek stanowczo oczyści i wybieli Waszą cerę—prawie w przeciągu jednej nocy! I jeżeli nie jesteście zdziwieni i zachwyceni rezultatem nie będzie Was to kosztować ani centa.—Wasze pieniądze będą chętnie zwrócone. Wyblakłość, mętność, żółkniałość, piegi, szorstkość, wyrzuty, wągry—wszystkie znikają. Spróbujcie dziś wieczór. Zaraz przed pójściem na spoczynek nałóżcie nieco tego chłodzącego, wonnego cremu na Waszą twarz. Jutro rano zauważycie jak mętność i bladość już się usuwają. Żądajcie w Waszym składzie słoik Golden Peacock Bleach Creme (skoncentrowanego)—tego nadzwyczajnego nowego i nieszkodliwego wynalazku nauki. We wszystkich lepszych aptekach i Department Stores.
Golden Peacock Bleach Creme

Czy Wiecie, Że — Niestrawność Zniszczy Wam Zdrowie?

Jeżeli chcecie utrzymać zdrowie, powinniście natychmiast przedsięwziąć kroki aby usunąć niebezpieczne trucizny, które niestrawność rozsyła po całym systemie. Nie odwlekajcie. Ochrońcie się przed niebezpiecznym sygnałem przeszło 40 chorób.

Jeśli jedzone regularnie, Kellogg's ALL-BRAN sprowadzą dobre skutki na niestrawność. Jedzcie dwie łyżki dziennie, w chronicznych wypadkach przy każdem jedzeniu. Pomogą one Wam wyzbyć się przyzwyczajenia przyjmowania pigułek lub innych lekarstw.

Kellogg's ALL-BRAN na zawsze uwalnia od niestrawności i nie tylko ALL-BRAN może być 100 procent skuteczne. Dlatego Kellogg's ALL-BRAN jest ogólnie polecane przez lekarzy, ponieważ oni wiedzą, iż ono przynosi dobre rezultaty. Kellogg's ALL-BRAN przeczyszcza wnętrzności i odświeża. Wprowadza naturalną regularność w stolec. Tylko ALL-BRAN może to zrobić. Częściowe otręby tylko częściowo pomagają.

Kellogg's ALL-BRAN ma doskonały smak. Jedzcie je z mlekiem lub śmietaną albo z gotowanemi lub niegotowanemi zbożówkami. Spróbujcie je z przepisami znajdującemi się na każdej paczce. Kellogg's ALL-BRAN na zawsze uwolni Was od niestrawności. We wszystkich groserniach w czerwonej i zielonej paczce. Podawane we wszystkich hotelach i restauracjach.

Wytnijcie ten kupon i wyślijcie dziś wraz z nazwiskiem i adresem.

Proszę mi przysłać bezpłatną próbkę waszego Kellogg's ALL-BRAN wraz z informacją w moim języku, wyszczególniającą czem ALL-BRAN jest dla zdrowia i w jaki sposób mogę uniknąć zatwardzenia.

Kellogg Company
Battle Creek, Michigan.

Nazwisko ....
Adres ....
Polish.

PRAWOWIERNI PARAFJANIE PŁACĄ ZA SWĄ ŁATWOWIERNOŚĆ

Spółka Budowlana Kościuszko musiała pokryć szkody spowodowane defraudacją

W spółce pożyczkowo-budowlanej zorganizowanej przez ks. Ławnickiego nie było żadnych nadużyć.

Camden, N. J., 16 listopada. — Głośna swego czasu sprawa nadużyć w towarzystwie Pożyczkowo - Budowlanem „Kościuszko", została już prawie załatwiona. — Straty wyrządzone przez defraudantów zostały pokryte przez akcjonarjuszy. Defraudanci czekają na wyrok. Polonja w Camden ma nadzieję, że oszustów spotka zasłużona kara.

Towarzystwo Pożyczkowo-Budowlane „Kościuszko" zostało zorganizowane przed 31 laty przez ks. rzymsko-katolickiego, Barańskiego i nie ma nic wspólnego z towarzystwem Pożyczkowo - Budowlanem „Revard" zorganizowanem przed kilku laty przez księdza Maksymiljana Ławnickiego. Spółka „Revard" rozwija się doskonale i nie miała nigdy żadnych kłopotów.

Akcjonarjuszami Spółki Pożyczkowo - Budowlanej „Kościuszko" są przeważnie praktykujący-mi katolikami rzymskimi, którzy położyli nieograniczone zaufanie w jednym ze swych urzędników, Piotrze Gulczu i obecnie płacą za swą łatwowierność.

Gulcz przyznał się do sprzeniewierzenia 16,000 dolarów, suma stosunkowo nie wielka w stosunku do 700,000 dolarów kapitału zakładowego.

NIEZWYKŁE ZAPASY W NEW YORKU

Garkowienko walczy z Władkiem Cyganiewiczem

Na przyszły poniedziałek promoter Jack Curley zaaranżował w New Yorku w sali Zbrojowni 71 Regimentu przy 34th St. i 4th Ave. takie zapasy, jakich dawno już nasze miasto nie oglądało.

Naturalnie clou wieczoru będzie spotkanie naszych dwóch siłaczy WŁADKA ZBYSZKA i GARKOWIENKI. Rozpisywać się o nich nie mam najmniejszego zamiaru, gdyż chyba

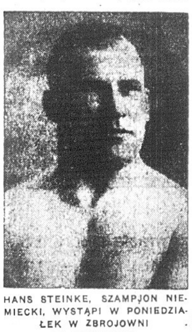

HANS STEINKE, SZAMPJON NIEMIECKI, WYSTĄPI W PONIEDZIAŁEK W ZBROJOWNI 71 REGIMENTU

niema w Ameryce człowieka, interesującego się sportem, któryby ich nie widział w walce lub przynajmniej nie słyszał o nich. Walka ta będzie nadzwyczaj interesująca i obfita w ciekawe i niebezpieczne momenty. Trudno przewidzieć, który z tych zapaśników zwycięży. Według nas Garkowienko góruje siłą nad przeciwnikiem, Władek zna zato o wiele lepiej sposoby walczenia.

W drugiej parze wystąpią—Big Munn, który przed miesiącem pokonał Cantonwina i Todts Mondt, cowboy, jeden z najlepszych zapaśników amerykańskich.

W trzeciej parze zmierzą się tej miary siłacze, co Hans Steinke, szampjon niemiecki i Tonny Hatches, olbrzym litewski. Steinkego pamiętamy dobrze z zeszłorocznych występów w New Yorku, w których okazał się jednym z najlepszych zapaśników.

W przedostatniej walce zmagać się będą Charly Hansen, Szwed z Tonny Rocco, Włochem. Kto był na ostatnich zapasach w New Yorku i widział Hansena w walce z Zaharoffem, ten wie, jak interesujące są walki, w których on bierze udział.

W ostatniem spotkaniu wystąpią Martin Ludeka, Czech i Cyklon Ryss.

Z powyższego programu widzimy, jak ciekawe walki odbędą się w przyszły poniedziałek i dlatego radzimy nie opuszczać tak interesujących zapasów.

Początek walk, jak zwykle, punktualnie o godzinie 8:15 wieczorem.

Z poświęcenia Sztandaru Towarzystwa Św. Wojciecha w Bronx

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej.)

żoną, Stefan i Marja Strusieńscy, Jan Strzemiłowski z żoną, Jan Maleszewski z żoną, Albin Tomaszewski z żoną, Jan Kowalewski z żoną, Aleksander Andrzejczyk z żoną, Władysław Aleksandrowicz z żoną, Bronisław Niemieński z żoną, Antoni Goszczyński z żoną, Wojciech Ptasieński z żoną, Aleksander Nawrocki z żoną, Stanisław Tomaszewski z żoną, Józef Sagal z żoną, Franciszek Rzemieniecki z żoną, Józef Kłosieński z żoną, Julian Bielski z żoną, Szczepan Karwowski z żoną, Józef Łuniewski, Wacław i Amelja Steinbergowie, Piotr Gawrychowski z żoną, Zasada z żoną, P. Miłaszewski, P. Budkiewicz, T-wo św. Józefa Nr. 58, Topolski, Sokół Polski, Gniazdo Nr. 85, T. Brońska, T-wo Śpiewu „Wanda", Ignacy Wolski, Polski Klub Demokratyczny im. T. Kościuszki, Jan Kozicki, Osada Zjedn.: Jan Krajewski, prezes T-wa Śpiewu „Chopin", Franciszek Jerzewski, reprezentant T-wa im. generała Czachowskiego, Nowicki i Wajdowicz, T-wo św. Józefa Nr. 85, Mikołajczyk, Józef Marchlewski, Jan Sypniewski, Piotr Bolewicz, Feliks Wnuk, Franciszek Zakrzewski, Jan Majewski, Ignacy Pietrowski, Władysław Perkowski, Sebastjan Szczęczyński i Antoni Dulski, przedstawiciele T-wa św. Wojciecha Nr. 88 ze Staten Island, N. Y., Jan Ruszkowski z żoną z T-wa im. generała Langiewicza, Aszewski z żoną z T-wa Alojzego, Kormy, Andrzejewicz z T-wa Sobieskiego, A. Lewicki, Marja Waszelewska, Stanisława Michalska, P. Winiarska, Aniela Szulewska, Kornela Koss, Ludwika Kozłowska, P. Zasada, Aleksandra Nowicka, S. Jackowska z T-wa Śpiewu „Wanda", Władysława Szulewska, Józefa Dardzieńska, P. Grzybowska i P. Skrocka.

Za „odstraszanie" od pracy

Na mocy orzeczenia sędziego Rosalsky'ego 150,000 dolarów kaucji musiałby złożyć za siebie strajkujący krawiec Samuel Schultz gdyby chciał z wolnej stopy odpowiadać za swe przestępstwa polegające na niejednokrotnem „zastraszaniu" łamistrajków podczas obecnego strajku. Zdaniem sędziego konstytucja Amerykańska daje wszystkim obywatelom prawo do pracy i kto od pracy zarobkowej innych odstrasza jest gwałcicielem ustaw zasadniczych, obowiązujących w tym kraju.

Naprożno obrońcy Schultza protestowali przeciw tak wygórowanej kaucji, dowodząc, że byłoby to tylko na rękę fabrykantom dążącym do uniemożliwienia jakiejkolwiek, najbardziej nawet pokojowej formy pikietowania.

W SPRAWIE WYCIECZKI DO POLSKI

W odpowiedzi na zapytania zwracane codziennie niemal do redakcji „Nowego Świata", kiedy rozpoczną się zapisy kandydatów na wycieczkę Złączonych Komitetów do Polski i czy wogóle wycieczka ta i kiedy odbędzie się, wszystkich interesowanych zawiadamiamy, że:

1) Wycieczka pod egidą Złączonych Komitetów Piłsudskiego odbędzie się w początkach lipca roku 1927 i odpłynie z New Yorku do Gdańska.

2) W tej chwili kończą się pertraktacje z linjami i w najbliższym czasie data wycieczki, okręt i ogólne warunki przejazdu i pobytu w kraju będą ogłoszone.

Redakcja „Nowego Świata" otrzymała te informacje z Centrali Z. K. P. i dzieli się niemi z Czytelnikami.

SMUTNA KRONIKA

DETROIT, MICH.

PIOTROWSKI POSTRZELONY PRZEZ POLICJANTA

Policjant Leonard Kolasa postrzelił Emila Piotrowskiego (lat 19, 6442 Concord St.), na ulicy, a potem uciekł w samochodzie. Adam Stój i jego brat Wilhelm jechali samochodem do domu, gdy inny samochód zajechał im drogę i zaczęła się ostra wymiana słów na temat świateł frontowych u samochodu. Dwóch mężczyzn wyskoczyło z drugiego automobilu i jeden z nich uderzył młotkiem w głowę Adama Stoja. Potem obydwaj starali się zbiec, co zauważył przejeżdżający policjant, puścił się w pogoń za uciekającymi i zatrzymał ich strzałami z rewolweru przy narożniku Maxwell i Duncan Sts. Jak się okazało, Piotrowski był postrzelony w plecy podczas ucieczki. W samochodzie tym znajdował się również niejaki Earl Snowden, którego policjant aresztował i osadził w celi więziennej na stacji policyjnej przy Chene St. Co do postrzelenia Piotrowskiego, to lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

CHICAGO, ILL.

Śmierć 16-letniego Leśniewicza w rzece Chicago.

Z rzeki Chicago wydobyto zwłoki Alfreda Leśniewicza (lat 6), syna Władysława Leśniewicza, zamieszkałego pod nr. 1216 Holt St. Szkolna koleżanka jego, Bronisława Wolch (lat 6), powiedziała policji, że podczas płatania figli ku jej ubawieniu, mały Alfred uderzył się w nos. Aleksander Zawartoń (lat 14, Blackhawk St.), twierdził, że widział jak dziewczynka ze łzami w oczach uciekała od brzegu rzeki i zeznała, że wepchnęła malca do wody. Władysław Wolch, ojciec tej dziewczynki był zatrzymany przez policję za nieraportowanie wypadku. Wspomniana wyżej dziewczynka powiedziała sierżantowi, że małemu Leśniewiczowi puściła się krew nosem i wpadł do rzeki. „Widziałam jak czapeczka chłopca popłynęła z prądem wody i słyszałam jak zawołał „mamo!" Już więcej się nie pokazał potem". Mały Leśniewicz był uczniem szkoły publicznej imienia Kościuszki.

Sprawa śmierci „Trzypalcowego" Kosińskiego

Policja prowadząca śledztwo w sprawie śmierci Piotra Kosińskiego mającego tylko trzy palce u ręki, który zginął od przedwczesnej eksplozji bomby, jaką podrzucił pod grosernię Piotra Łoski (2457 — 47 St.), aresztowała niejakiego Maksa Kaspera (lat 29), mającego już długi rekord kryminalny. Detektywi przypuszczają, że Kasper namówił Kosińskiego do rzucenia bomby, a ponieważ Kosiński nie był dość zgrabny w obchodzeniu się z bombą z powodu braku palców, bomba wybuchła za wcześnie i rozerwała go na sztuki. Detektywi dowiedzieli się też, że Kasper miał złość do Łoski z powodu bondu w sądzie. Kasper siedział pięć lat w więzieniu za włamanie. Kosiński był specjalistą w wysadzaniu stalowych kas. Obaj należeli do szajki butlegerskiej Saltisa. Kosiński był chory na suchoty.

G. Lupino, jak twierdzi jego żona, Helen, stojąca obok męża i policjanta, zaasekurował ją na 10,000 dol. na wypadek gwałtownej śmierci i usiłował ją kilkakrotnie pozbawić życia. Ostatnio Lupino wjechał z automobilem do wody. Pani Lupino ocalała, a zbrodniczy małżonek odniósł śmiertelne rany od których zmarł.

KTO WIE GDZIE SIĘ ZNAJDUJE

Pani Zytkiewicz

osoba poszukująca prosi również panią Zytkiewicz należącą do Gniazda Nr. 7 Sokołów o podanie adresu miejscowości z której rodem pochodzi. Poszukujący nie słyszał nic o rodzinie Zytkiewiczów już przeszło dwadzieścia lat.

Prosimy o nadesłanie wiadomości do redakcji i powołanie się na Z. 16.

Jan Marcimak

przebywał w Newarku, zamieszkały w Stanach Zjednoczonych od lat trzydziestu, liczy obecnie około 55 lat. Pochodzi z powiatu Kolbuszowo, Małopolska. Poszukuje go córka.

Prosimy o podanie jego adresu, powołując się na numer W. P. 1.

Anna Czerwieńska

przyjechała przed pięciu laty, zamieszkała w okolicy New Yorku. Matka ją opłakuje i pragnie dowiedzieć się, czy żyje i jak jej się powodzi. Przypuszczamy, iż przyjęła inne nazwisko.

Droga Anno! Daj o sobie znać! Jeśli nie chcesz nam podać swego adresu, napisz choć parę słów do redakcji, jak ci się powodzi i gdzie się obracasz.

Od Redakcji!—Szanownych czytelników, którzyby stroskaną matkę mogli poinformować o pobycie pani Anny Czerwieńskiej, prosimy o napisanie do Wydziału Opieki Społecznej, powołując się na numer S. S. 2.

Mikołaj Gmernicki

dziennikarz, niegdyś czynny w New Yorku, później współpracownik pisma „Pittsburczanin", obecnie rzekomo zamieszkały w okolicy New Yorku lub New Jersey.

Mamy dla niego wiadomość z Polski.

Prosimy o podanie jego adresu, powołując się na numer P. K. 3.

Jan Twardowski

ostatni jego adres 411 East 9th St., New York. Pochodzi ze wsi Rodym, powiat Tarnopolski, Małopolska. Nie mamy od niego żadnej wiadomości od dwóch lat. Poszukuje go szwagier.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do Nowego Świata powołując się na T. 4.

Kajetan i Albin Sypniewicz i ich syn Alojzy

wyjechali pono do Kanady z miasta Nastasowa, Małopolska a później rzekomo przyjechali do Stanów Zjednoczonych.

Zgłoszenia pod S. 5.

Kazimierz Daniszewski

ostatnio zamieszkały w Detroit, Mich. Znikł bez śladu w roku 1912.

Zgłoszenia pod D. 6.

Ksiądz Stanisław Stoch

przyjechał do Stanów Zjednoczonych w grudniu roku 1924 okrętem Minnekada do swego brata w Chicago, Ill. przy Boulevard, nazwy i numeru domu nie znam. Za informacje będę bardzo wdzięczny.

Zgłoszenia na S. 7.

Marjan Wagner

liczący lat 40, samotny, w roku 1919-1920 był częstym gościem w Domu Narodowym w Brooklynie przy Driggs Avenue.

Szanownych rodaków proszę o podanie mi adresu p. Wagnera, za co będę bardzo wdzięczny.

Zgłoszenia na W. 8.

Z występu Maksymiaka

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej)

ne sztaby, skręca grube gwoździe, dźwiga ciężary, czego żadna inna kobieta na świecie nie może podjąć.

Pani Maksymiak wykonała następujące produkcje: skręcała naokoło ręki żelazną sztabę, tak zwaną „żelazną damską branzoletkę", dźwigała różne ciężary, w cębach zginała gruby drut, dźwigała na jednej ręce jednego z publiczności, długie gwoździe zginała jedną ręką i robiła z nich małe ornamenta, (jeden z takich pogiętych gwoździ pani Maksymiak podarowała na pamiątkę recenzentowi), wykonała żywy most, a mianowicie dźwigała na piersiach wszystkie ciężary i dwóch z publiczności, na jednej ręce nosiła trzech ludzi z publiczności i wykonała z nimi młynek, demonstrowała kilka poz muskularnych.

Przy końcu swego przedstawienia p. Maksymiak zachęcał wszystkich do ćwiczeń fizycznych, tem bardziej młodzież, która tylko przez ćwiczenia może wyrość na silnych i zdrowych, przytem zademonstrował kilka ćwiczeń wolnych, które zalecał wszystkim do wykonania przynajmniej raz na dzień jako potrzebne do lepszego zdrowia i nabrania sił. Publiczność ubawiła się znakomicie. Dodać należy, że p. Maksymiak ma dobry humor, z czego publiczność uśmiała się doskonale. Do tego niektóre wesołe sceny z tymi, którzy poszli na scenę, próbując poddźwignąć ciężary, wprawiały publiczność w złoty humor.

Następne przedstawienie państwa Maksymiaków odbędzie się w Brooklynie. O dacie jego dowiedzą się miłośnicy sportów z ogłoszeń w prasie i afiszów.

Jeśli Dziecko Nie Podrasta Tak Szybko, Jak Powinno

Jeżeli ciało jego się nie wypełnia, jeżeli oczy są zapadłe i ciemne, jeżeli należycie się nie interesuje zabawami i jeżeli nie robi postępu w nauce, jak powinno, to prawdopodobnie nie dostaje należytego pożywienia. Lekarze, przeprowadzając doświadczenia wśród dzieci szkolnych stwierdzili, że kondensowane mleko jest cennym pokarmem dla budowania zdrowia u dzieci. Takim pokarmem jest Borden's Star lub Magnolia Kondensowane Mleko.

Na Borden's Star lub Magnolia Kondensowanem Mleku przyrządzajcie im rozmaite dania, jak naprzykład pudyngi, leguminy, paje, sosy, ciasta i desery lub jakiekolwiek inne dania, do których się używa mleka i cukru. Jeżeli lubią czekoladę lub kakao, użyjcie Borden's Star lub Magnolia Kondensowanego Mleka. Rozsmarujcie go na chlebie, cieście, lub ciasteczkach. Dawajcie je im przyrządzone na wszelki możliwy sposób. Spróbujcie sami do kawy. Borden's Star lub Magnolia Kondensowane Mleko nadaje kawie obfitego, wybornego smaku.

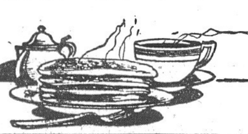

DARMO

Przez składanie nalepek z puszek, otrzymujecie wartościowe prezenty. Naprzykład otrzymacie garnitur, szczotkę i grzebień taki, jaki tutaj widzicie na ilustracji za 115 nalepek. Premie Was nic nie kosztują, potrzeba tylko składać nalepki z puszek. Odwiedźcie najbliższy premiowy skład podany niżej i wybierzcie co potrzeba Wam w domu.

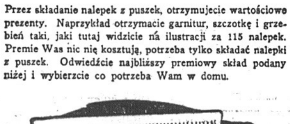

Składajcie nalepki dla wartościowych premij

LISTA SKŁADÓW PREMJOWYCH

NEW YORK, N. Y.
44 Hudson Street, near Ninth Avenue
426 West 42nd Street near Ninth Avenue
1427 Third Avenue, near 80th Street
61 East 125th Street, near Madison Avenue

BROOKLYN, N. Y.
2 Sumner Avenue, near Broadway
41 Nevins Street, near Livingston Street

JERSEY CITY, N. J.
850 Grove Street, near Newark Avenue
584 Summit Avenue, near Newark Avenue

NEWARK, N. J.
23 Warren Street near Washington Street

Na piękne włosy
Używajcie
Ruffles

Uwadze Czytelników

WYSYŁAMY PIENIĄDZE—
do Polski w dolarach i złotych po najniższym kursie.

DO EUROPY—
sprzedajemy szyfkarty na okręty ekspresowe i pocztowe, po cenach kompanijnych.

DO AMERYKI—
sprowadzamy rodziny obywateli amerykańskich i weteranów wojny.

SPRAWY NOTARJALNE—
redagowanie kontraktów kupna, sprzedaży, pełnomocnictw i t. p.
Na wszelkie zapytania piśmienne udzielamy informacyj odwrotną pocztą.

Bank nasz istniejący od 30 lat i znany kolonji polskiej, poleca się łaskawej pamięci Szanownych Czytelników.

MORRIS ENGEL, *Banker*
129 Greenwich Street
New York, N. Y.

ZATWARDZENIE Powszechna dolegliwość i początek wszystkich cierpień usunąć można tylko przez usunięcie przyczyn, a nie środkami przeczyszczającemi. Środki przeczyszczające są w wielu wypadkach przyczynami wielu dolegliwości. Nasze naturalne środki lecznicze usuwają przyczyny, wobec czego przy racjonalnem używaniu każdy cierpiący może być wyleczony. Dowód:—„Szereg uznań." Zbadajcie wszystko. Zatrzymajcie najlepsze.

OXYGEN-THERAPY
200 Water Street, New York
Telefon, JOHN 0163

Gdy Dzieci Płaczą Spróbójcie

Najlepsze na zatawardzenie.

Wystrzegajcie się Zaziębienia

Zaziębienie oznacza niebezpieczeństwo. Co roku umiera 150,000 osób na samo tylko zapalenie płuc. A przytem tyle innych niezliczonych chorób wywiązuje się z zaziębień.

Powstrzymajcie zaziębienie w samym jego zaczątku. Uczyńcie to w najszybszy i najskuteczniejszy sposób. Zażyjcie Hill's Cascara-Bromide-Quinine. Powstrzymuje ona zaziębienie w przeciągu 24-ch godzin, a grypę w przeciągu trzech dni. Miljony osób używa ją obecnie, od 25-ciu bowiem lat nikt jeszcze nie wynalazł lepszego sposobu zapobiegania zaziębieniom.

Nie ufajcie słabszym środkom, skoro możecie otrzymać ten właśnie. Hill's sprzedają we wszystkich aptekach.

Pamiętajcie — Cena 30c

Zaopatrzcie się w czerwone pudełka — z portretem

DWA BIURA—DR. HENRYK SOKAL

W Brooklynie—141 Kent Street
Tel., Greenpoint 7283
Godziny:—od 12 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczorem.

W New Yorku—303 East 17th Street
Tel., Lexington 3348
Godziny:—od 5 do 7 wieczorem

Nowy Swiat

Published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WEGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BLAZEWICZ, Editor — P. YOLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.00
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside of New York City Sunday
Rocznie .... $.500	One Year $5.00
Półrocznie 2.50	Six Months 2.50
Prenumerata w Manhattan i Bronx, wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
Rocznie $10.00	One Year $10.00
Półrocznie 6.00	Six Months 6.00
W Manhattan i Bronx wydanie niedzielne	Manhattan and Bronx Sunday
Rocznie $8.50	One Year $8.50
Półrocznie 4.75	Six Months 4.75

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N .Y.
Telephone, Stuyvesant 2327

PRZEGRANA NA ŚLĄSKU

Z depesz dowiadujemy się, że w wyborach lokalnych w części Górnego Śląska należącej do Polski, zwyciężyli Niemcy.

Wiadomość niewesoła i poważna. Dowiadujemy się z niej, że Niemcy uzyskali przewagę w miastach, a jedynie na wsi wybrani zostali kandydaci polscy. Dowiadujemy się dalej, że w miastach Niemcy uzyskali tak znaczną przewagę, że ogólna ilość głosów która rzucona została przez wyborców, w siedemdziesięciu procentach padła na kandydatów niemieckich.

Co się stało? Jakie są przyczyny fatalnej klęski polskiej w dzielnicy, która podczas plebiscytu ogromną większość rzuciła za przynależnością do Polski i która w poprzednich wyborach lokalnych dała blisko 80 procent głosów na kandydatów Polaków?

Przyczyny są rozmaite. Jedna wymieniona w depeszy zaznacza, że podczas gdy Niemcy szli zwartą ławą i wspólnie głosowali, Polacy stanęli do wyborów rozczłonkowani, podzieleni na szereg wrogich sobie grup i rozbici.

Osobno szli socjaliści, osobno Narodowa Partja Robotnicza, osobno Korfantowcy, osobno endecy i t. d.

Rzecz naturalna, iż Polacy występując w ten sposób do walki, przeciw jednolitej, wspomaganej całą siłą z Berlina masie ludności niemieckiej, byli znacznie słabsi. Lecz zasadniczy powód klęski polskiej na Górnym Śląsku jest daleko głębszy. Jest to gospodarka prawicowa. Objęła prawica rządy nad odebraną z takim trudem od Niemiec dzielnicą i wprowadziła w niej demoralizację taką samą, jak to uczyniła w innych dzielnicach.

Tam rozsiadł się Korfanty. Tam rozsiadła się banda pijawek chadeckich i endeckich, która związała się interesami z przemysłem pozostającym na Górnym Śląsku w rękach niemieckich.

Skandal powstawał za skandalem. To okazało się, że fabrykanci niemieccy oszukiwali rząd polski przy płaceniu podatków na miljony złotych, chociaż mieli ich pilnować urzędnicy mianowani wpływami Korfantego i prawicy.

To znowu skandal z Bankiem Polskim na Górnym Śląsku, w którym p. Korfanty był dyrektorem, reprezentując rząd Rzeczypospolitej. Niedawno dopiero, premjer Bartel zmusił Korfantego do dymisji, gdyż dowody jego nieuczciwości w stosunku do skarbu państwa polskiego, były aż nadto przekonywujące.

Ale na wyliczanie wszystkich paskudztw, które miały miejsce w ostatnich latach na terenie Górnego Śląska, nie starczy miejsca. Lud górnośląski, a szczególniej ten w miastach, który bliżej całą tę gospodarkę korfantowską oglądał, musiał zrazić się do Polski.

Były w tej sprawie ostrzeżenia. Ostrzegali ludzie świadomi sytuacji na Śląsku, że źle się dzieje, że taka robota jak prawicy, na rękę idzie Niemcom. A trzeba pamiętać, że część polska Górnego Śląska według decyzji komisji międzynarodowej plebiscytowej i innych ciał, posiada autonomję. Rząd Rzeczypospolitej ma przeto w wielu wypadkach ręce związane i nie może bezpośrednio używać swoich wpływów w sprawach lokalnych Śląska.

W takiej sytuacji, otwiera się znakomite pole dla działalności tego rodzaju aferzystów, jakim okazał się ten dorobkiewicz par exellence i bez skrupułów polityk, jakim jest Wojciech Korfanty,

Jeżeli Polacy przegrali dzisiaj wybory, a Niemcy triumfują i już wołają na tej zasadzie o rewizję Traktatu Wersalskiego, to odpowiedzialność za taki stan rzeczy bezwzględnie spada na tego kombinatora i geszefciarza, który chciał być drugim w Polsce Piłsudskim.

Odpowiedzialność spada na całą prawicę, której polityka zdemoralizowała serdeczny i oddany Macierzy lud górnośląski.

Należy tutaj zaznaczyć, że Rząd Piłsudskiego wiedział jak sytuacja się przedstawia na Górnym Śląsku. Zabrał się żywo do sanacji stosunków, ale niestety zapóźno. Straszne są skutki rządów i gospodarki prawicy.

wb.

PREZYDENT COOLIDGE W TRYBUNALE ROZJEMCZYM

Prezydent Coolidge przemawiając w Kansas City w rocznicę zawieszenie broni, zaznaczył, że stanowisko swoje w sprawie wejścia Stanów Zjednoczonych do Trybunału Rozjemczego w Hadze, uzgadnia ze stanowiskiem senatu. Senat jak wiadomo uchwalił szereg zmian w oryginalnym projekcje prezydenta. Zmiany te po dyskusji w Lidze Narodów nie zostały zaakceptowane i zdaje się nie mają szansy na przyjęcie. Jeden szczególniej punkt, który zastrzega, że żaden wyrok Trybunału nie może być bezapelacyjny jeżeli dotyczy on Stanów Zjednoczonych, postawił państwa należące do Trybunału w pozycji bardzo trudnej, mimo ich gotowości na ustępstwa.

Prezydent Coolidge, stojąc na stanowisku senatu, wskazuje, że nie ma zamiaru toczyć walki z tą potężną Izbą kongresu.

Osłabia to jego pozycję polityczną w polityce międzynarodowej, a natomiast wzmacnia ogromnie pozycję i siłę senatu.

Być jednak może, że są motywy ukryte, któremi kieruje się p. Coolidge w tej sprawie, ale o nich zapewne się później dowiemy.

* * *

„OJCZYZNĘ, WOLNOŚĆ, RACZ NAM WRÓCIĆ PANIE"

Na zebraniach naszych polskich, aż nadto często zgromadzeni dla uczczenia takiej lub innej uroczystości, śpiewają hymn „Boże coś Polskę". Hymn ten, piękny i wzniosły, dzisiaj nie jest na czasie. Gdy tysiące ludzi, czego parokrotnie byliśmy świadkami w ostatnich tygodniach, woła z przejęciem pod komendą lidera „Ojczyznę, Wolność, racz nam wrócić Panie", mimowoli powstaje pytanie, czy ci którzy śpiewają, nie rozumieją znaczenia słów. Czy nie wiedzą oni, że Polska dzisiaj od ośmiu lat jest państwem niepodległem i wolnem?

* * *

JEDYNA DROGA — „PROSO"

Pisząc o zjeździe Rady Naczelnej Polskiej Rady Społecznej, który ma się odbyć w najbliższych dniach, organ „Prosa" chicagoski „Dziennik Zjednoczenia", zaznacza, że niema mowy o jakimkolwiek „wspólnym froncie" wychodźtwa, poza terenem „Prosa".

Odpowiadając na projekty, że Związek Narodowy Polski mógłby ująć kierownictwo nad sprawami wychodźtwa, „Dz. Zjedn." pisze:

„Jesteśmy w takiej sytuacji, że bez wspólnej, naczelnej organizacji ideowej istnieć nie można. Możemy wegetować, ale nie rozwijać się w pożądanym kierunku. Jeżeli PROSA posiada linje zbyt ostre, niech znajdzie się artysta, który je wyszlifuje. Ale przestańmy łudzić się nadzieją, że naczelną organizacją może być jedna albo druga organizacja bratniej pomocy.

Jesteśmy półurzędowym organem Zjednoczenia P. R. K. i gdybyśmy widzieli jakąkolwiek możność takiego układu sił polskich na Wychodźtwie, dążylibyśmy do tego, by tą naczelną organizacją było Zjednoczenie P. R. K., które, nawiasem mówiąc, ma jeszcze największe po temu prawo. Ale w taką kombinację rzeczy nie wierzymy. I „dzieci" ze Związku N. P. niech przestaną o tem głośno myśleć, bo wysuwając takie pretensje ośmieszają siebie i swoją organizację. Przestańmy być dziećmi, a zacznijmy myśleć jak dojrzali ludzie.

Do stworzenia wspólnego frontu jest jedyna droga — przez Polską Radę Opieki Społecznej. Niechże zjazd PROSA kwestję tę należycie przedyskutuje i odpowiednie na przyszłość zakreśli działanie".

Zgadzamy się zasadniczo, że jedna organizacja chociażby największa, nie może kierować losami wychodźtwa. Ale idziemy dalej, co zresztą tyle razy powtarzaliśmy, że i „Proso", które przypisuje sobie reprezentację kilku organizacyj, nie ma prawa i mieć go nigdy nie będzie do rządzenia wychodźtwem.

Przyczyny naszego stanowiska, a także całej naszej części postępowej wychodźtwa i również wcale pokaźnego obozu t. zw. neutralnego, są dostatecznie znane.

Jeżeli „Proso" ma jedynie być „wyszlifowane", by pięknie się świeciło, bez gruntownej rewizji zasadniczych poglądów na sprawy ogólne emigracji, na tej drodze dotąd daleko nie zajechało i z całą pewnością twierdzimy, że i nadal nie zajedzie.

WSTĘPUJCIE DO KOMITETÓW IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

HISTORJA FLOTY I MARYNARKI POLSKIEJ

St. Nowakowski

(Ciąg dalszy).

Polska wskutek wypadków 1309 r. została odcięta od morza; słabość świeżo odbudowanego państwa nie pozwalała na odzyskanie straty orężem. Królowie jednak i cały naród zdawali sobie sprawę z doniosłości klęski, to też odzyskanie Pomorza było jednem z najważniejszych zadań polityki polskiej. Długoletnie walki i nieustanna akcja dyplomatyczna przez wiek zgórą, nie przyniosła rezultatów pomyślnych. Potęga Krzyżaków została złamana dopiero na polach Grunwaldu dn. 15go lipca 1410 r., jednakże pokój zawarty po „wielkiej wojnie" nie przywrócił Polsce Pomorza. Za rządów króla Kazimierza Jagiellończyka miastá, podległe Zakonowi Krzyżackiemu, doprowadzone do rozpaczy uciskiem fiskal-

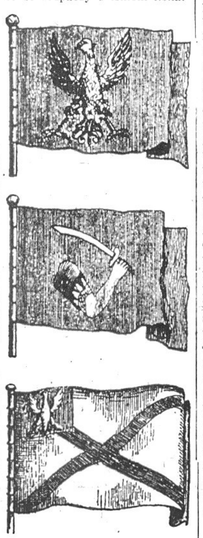

Pierwsze flagi marynarki polskiej na Bałtyku

nym państwa, rozumiejąc, że ich handlowe znaczenie opiera się przedewszystkiem na pośrednictwie między Polską a Zachodem, zawiązały tajny związek i w r. 1453 poddały się królowi polskiemu. Zakon jednak nie miał zamiaru wyrzekać się swych posiadłości i rozpoczęła się długa trzynastoletnia wojna (1453—1466), w której miasta pruskie wspierały czynnie Polskę. Dostarczały one królowi pieniężnych zasiłków na utrzymanie armji, oddziały ich wojsk walczyły w otwartem polu obok oddziałów polskich, wreszcie Gdańsk wspomagał Polskę swemi okrętami, które odniosły szereg zwycięstw nad Krzyżakami— największe pod Elblągiem, dn. 18 sierpnia 1463 r. Wojna zakończyła się zwycięstwem Polski i pokój zawarty w r. 1466 w Toruniu odawał jej ziemię Pomorską, Chełmińską i Michałowską oraz Warmję, pozostawiając Krzyżakom jedynie Prusy Wschodnie, jako lenno korony polskiej. Miasta pruskie w nagrodę za wierność i pomoc otrzymują od Kazimierza Jagiellończyka wiele przywilejów i swobód. Na szczególną hojność króla zasłużył Gdańsk, który dostaje w 1458 r., t. zw. „wielki przywilej" uzupełniony później wielu innemi. Gwarantowały one miastu szereg swobód w dziedzinie handlu, uwalniały statki w porcie gdańskim od opłat na rzecz króla i t. d., oraz nadając Gdańskowi charakter miasta wolnego o rozległej autonomji wewnętrznej, określały jego ustrój i stosunek do państwa. Dzięki otwarciu wolnej drogi na morze rozwinął się wówczas żywy handel między Polską a Europą Zachodnią. W Anglji, Francji, Niderlandach i Włoszech w końcu wieku XV powstaje wielki przemysł, który pochłania przeważną część sił wytwórczych ludności, odciągając ją od uprawy roli, co powoduje upadek produkcji zboża. Nie wystarcza go już na wyżywienie mieszkańców i państwa te muszą pokrywać swoje zapotrzebowania drogą importu z krajów rolniczych Europy Wschodniej. Głównym dostawcą zboża dla Europy Zachodniej od końca wieku XV na długie lata staje się Polska. W zamian za produkty rolne kraje te przywożą do Polski wyroby przemysłowe, tkaniny oraz towary kolonjalne, transportowane drogą przez Lisbonę i Antwerpję na morze Bałtyckie.

Ten ruch handlowy odbywa się przez port gdański gdzie koncentruje się wymiana towarów między Europą Zachodnią a Polską i pośrednictwo to staje się źródłem ogromnych bogactw miasta i kupiectwa. W porcie gdańskim panuje nieustanny ruch — las masztów pokrywa wody Wisły. Gdańszczanie przewozili znaczną część towarów na własnych okrętach, budowanych w warsztatach miejscowych. Okręty ich pływały po morzach pod flagą Gdańska: na tle barwy miedzianej dwa białe krzyże i korona, w czasach późniejszych zaś trzy krzyże. Niektórzy wielcy kupcy innych miast polskich nap. Torunia, Krakowa, posiadali również swoje statki w porcie gdańskim. Wobec objęcia niemal całkowicie handlu morskiego przez kupców gdańskich, potrzeba stworzenia handlowej floty polskiej nie dawała się odczuwać, gdyż rolę jej spełniała flota gdańska. Królowie polscy, najbliżsi następcy Kazimierza Jagiellończyka, nie myśleli również o budowie własnej floty wojennej. Sprawy polityki na wschodnich i południowych granicach państwa, pochłaniały całkowicie ich uwagę i nie zostawiały czasu i sił na zajęcie się kwestją potęgi morskiej Polski na morzu Bałtyckiem. Społeczeństwo przywykało do prowadzenia handlu z Gdańskiem i nie mając sposobności zapoznać się z morzem i żeglugą nie rozumiało potrzeby posiadania własnej floty. Było to bardzo na rękę gdańszczanom, upatrującym w słabości Polski na morzu najlepszą rękojmię swych przywilejów i swej samodzielności wobec Rzeczypospolitej.

Za rządów króla Zygmunta II Augusta (1548—1572) polityka polska ponownie zainteresowała się sprawą bałtycką, w związku z walką o posiadanie Inflant — kraju, leżącego między Dźwiną a zatoką Fińską i posiadającego pierwszorzędne znaczenie ekonomiczne, przedewszystkiem dla handlu ze wschodem. Istniejące w Inflantach od wieku XIII państwo Zakonu Kawalerów Mieczowych zaczęło w wieku XVI chylić się ku upadkowi, wskutek wewnętrznych zamieszek religijnych i politycznych. Do walki o posiadanie tego kraju wystąpiły prócz Polski, Moskwa, pragnąca zdobyć brzegi Bałtyku i możność swobodnej komunikacji z Zachodem, oraz dwie potęgi morskie — Danja i Szwecja, rozporządzające znaczną ilością okrętów wojennych. Zygmunt August rozumiał dobrze, że walkę o Inflanty można rozstrzygnąć na korzyść Polski jedynie wówczas, gdy działania armji lądowej polskiej znajdą swój odpowiednik w energicznej akcji silnej floty polskiej. Jeszcze przed wybuchem otwartej wojny inflanckiej Zygmunt August starał się pozyskać pewnych sojuszników na morzu i przygotować choćby nieliczną własną flotę wojenną. Zawarł przymierze z Danją przeciwko Szwecji i Moskwie. Danja zobowiązała się wziąć na siebie trudniejszą część wojny morskiej: walkę z flotą szwedzką i szachowanie jej ruchów na morzu; Polska zaś miała w myśl umowy, dopomóc w tamowaniu dowozu broni i środków wojennych do Szwecji, Inflant oraz do Narwy — portu świeżo zdobytego przez Moskwę nad morzem Bałtyckiem (1558 r.). Dążąc w krótkim czasie zebrać potrzebne okręty, Zygmunt August zwrócił się do Gdańska z żądaniem wystawienia dwunastu okrętów wojennych o 50 działach każdy. Gdańszczanie odmówili żądaniu króla, twierdząc, że ich okręty handlowe nie dadzą się przerobić na wojenne, a na budowę specjalnej floty wojennej miasto nie posiada funduszów. Odmownej odpowiedzi na podobną propozycję króla udzieliły również miasta niemieckie (Lubeka) oraz książęta pomorscy. (Ciąg dalszy nastąpi).

GLASTENBURY KNIT UNDERWEAR

Glastenbury Knitting Co. Established 1835. Reg. U.S. Pat. Off.

Siedmdziesiąt Lat Uznania

ZROBIONE Z DORBEJ WEŁNY MIESZANEJ Z BAWEŁNĄ

Dobrze pasuje—dobrze się nosi. Protekcja przeciw zaziębieniu i ciągłych dreszczy.

Gwarantowane, że się nie skurczą

OSIEM GATUNKÓW

Cienkie, grubsze i najgrubsze $2.00 do $7.50 ZA SZTUKĘ. Sprzedają u naszego kupca.

Glastonbury Knitting Co.
GLASTONBURY, CONN.

Próbki otrzymacie darmo.

ROBERT REIS & CO.
NEW YORK CITY
Hurtowni Dostawcy

TWO PIECE — UNION SUITS

OPIŁKI LITERACKIE

— Niech żyje Król! — Krzyknęła Athanais, gdy siepacze rewolucyjni wieźli ją na zatracenie. (An. France: Bogowie łakną krwi.) Cała sympatja autora i czytelników jest po jej stronie.

Czyżbyśmy wraz z Francem byli monarchistami?

Ależ nie! To wielkie nieporozumienie!

Ten okrzyk tylko pozornie jest monarchistyczny, w gruncie rzeczy zaś jest krzykiem wolności, płomiennym protestem właśnie przeciw absolutyzmowi.

Ciasny dogmatyzm, doktrynerstwo, fanatyzm nie jest więcej wart we frygijskiej czapce, niż w gronostajowym płaszczu królewskim. Trybunał rewolucyjny, który się tem rządzi, staje się świętą inkwizycją rewolucji.

A protest przeciw temu zwyrodnieniu ideowemu wyraża w okrzyku Athanais:

— Niech żyje król!

* * *

Przed jednym z sędziów londyńskich zjawił się w tych dniach pewien człowiek, oskarżony o obrazę policjanta. Tego rodzaju przestępstwo musi być surowo ukarane, to też dostał on 24 godziny aresztu. W Anglji jest jednak zwyczaj, że karę oblicza się od południa dnia poprzedzającego ten, w którym wyrok został wydany. Ponieważ sędzia wydał wyrok o godzinie 11 minut 57, więc kara została odsiedziana w ciągu trzech minut.

* * *

Biblja dotychczas przetłumaczona została już na 77 różnych języków.

* * *

Pewien angielski inżynier wynalazł sposób, przy pomocy którego wydostaje materjał palny z dymu.

Odpowiedzi Redakcji

Szanowna Redakcjo!

Czy szwagier, który ma farmę, a nie jest obywatelem może sprowadzić z Kanady brata żony?

K. K., Czytelnik N. Ś.

* * *

Jeżeli brat żony jest obywatelem kanadyjskim może przyjechać do Stanów Zjednoczonych w kwocie kanadyjskiej. Jeżeli brat żony nie jest obywatelem kanadyjskim nie może być sprowadzony do Stanów Zjednoczonych nawet, gdyby jego szwagier był obywatelem. Obywatel może sprowadzać tylko dzieci i starych rodziców. Farmerzy obywatele mogą także sprowadzać z Europy i Kanady robotników na farmę.

Z. B. T. S. z Bayonne, N. J.— 1.) Rząd polski daje ziemię bezpłatnie wszystkim weteranom inwalidom bez względu do jakiej formacji należeli. Ilość morgów zależną jest od lat służby i stopnia niezdolności do pracy fizycznej. 2.) Weteran mieszkający poza granicami ojczyzny może otrzymać ziemię ale pod warunkiem, że zaraz na takowej osiądzie. 3.) Weterani armji Hallera znajdujący się w Stanach Zjednoczonych mogą otrzymać kartę okrętową na podróż do Polski, jeżeli się wykażą ubóstwem w konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku. Co się tyczy $300 zapomogi o tem najlepsze informacje dać może miejscowa placówka Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej.

SZYJĘ na zamówienia **FUTRA**
oraz sprzedaję gotowe
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 LEXINGTON AVE.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461

POLSKA A SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

Kto zamierza pojechać do Polski lub sprowadzić krewnych z Polski nie znajdzie lepszej i wygodniejszej drogi niż Linja Skandynawsko-Amerykańska przez Kopenhagę i Gdańsk lub Gdynię. Dziesiątki tysięcy Polaków przekonało się o wygodach tych okrętów, wyśmienitości pożywienia i grzeczności usługi.

Następne odejścia z New Yorku:	
HELLIG OLAV	2 Grudnia
FREDERIK VIII	8 Grudnia
OSCAR II	6 Stycznia
UNITED STATES	27 Stycznia

Po informacje prosimy zwróć się do najbliższego agenta lub do
Scandinavian American Line
27 WHITEHALL ST., NEW YORK CITY
117 N. DEARBORN ST., CHICAGO, ILL.

JEDYNA PROSTA DROGA DO POLSKI

$106.50
WPROST DO GDAŃSKA
TRZECIĄ KLASĄ
Jedyną Bezpośrednią Linją
Nie potrzeba przesiadać z okrętu na okręt, ani też odbywać dalekiej podróży koleją, co jest prawdziwą wygodą.
$180 Tam i Napowrót
Trzecią Turystyczną Klasą (była Druga Klasa), tylko $10 ponad cenę zwyczajnej Trzeciej Klasy w jedną stronę, $15 w obie strony.
Jeśli zamierzacie jechać
DO POLSKI
poinformujcie się i jedźcie
Bałtycko-Amerykańską Linją

WYCIECZKA NA BOŻE NARODZENIE „ESTONIA" ..... 7 Grudnia

Po szczegóły zgłaszać się do miejscowych agentów, lub wprost do linji: 8-10 BRIDGE STREET, NEW YORK

Wycieczka Na Gwiazdkę Do
POLSKI
Na Najwytworniejszych w świecie Okrętach
Okręt LEVIATHAN
Odjeżdża 4 grudnia via Cherbourg
Pod kierownictwem p. Jos. Turek
Okręt REPUBLIC
Odjeżdża 11 grudnia via Bremen
Pod kierownictwem p. Geo. Hackl

Wycieczki te są urządzane pod osobistem kierownictwem fachowców, reprezentantów United States Lines tak, że zwolnieni będziecie ze wszystkich uciążliwych detali. Pomieszczenia na okrętach United States Lines są niezrównane,—duże kabiny, olbrzymie pokłady itd., pomijając już dodatkową przyjemność podróżowania w towarzystwie rodaków.

Regularne odjazdy	
Okręt President Roosevelt	1 grudnia
Okręt Republic	11 grudnia
Okręt President Harding	15 grudnia
Okręt President Roosevelt	29 grudnia

wszystkie via Bremen

Po bliższe informacje co do korzyści i wygód podróżowania flotą United States Lines zgłoście się do lokalnego agenta okrętowego, lub napiszcie do

United States Lines
45 Broadway (Phone, Whitehall 2800) New York City

WINCENTY BLASCO IBANEZ POWIEŚĆ

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

(Ciąg dalszy)

Historja wystąpiła ze swych dotychczasowych cembrowin; wypadki biegły po sobie jak wzbierające fale powodzi. Austrja wypowiedziała wojnę Serbji; podczas gdy dyplomaci wielkich mocarstw pracowali wciąż, by uniknąć starcia. Sieć elektryczna, rozciągnięta dokoła całej ziemi, dygotała nieustannie, w głębiach oceanów i na powierzchni lądów przesyłając nadzieje lub zwątpienia. Rosja uruchomiła część swoich wojsk. Niemcy, mając swoje wojska w pogotowiu, pod pozorem manewrów, ogłosiły się jako będące w stanie „zagrożenia wojną". Austrjacy, nie zważając na wysiłki dyplomacji, rozpoczęli bombardowanie Belgradu. Wilhelm II-gi, lękając się, aby interwencja mocarstw nie zażegnała zatargu pomiędzy carem a cesarzem Austrji, przyspieszył bieg wypadków, wypowiadając wojnę Rosji. W ślad za tem, Niemcy odosobniły się, przecinając linje kolejowe i telegraficzne, aby gromadzić w tajemnicy swe siły zaczepne.

Francja spoglądała na tę nawałę wypadków, wstrzemięźliwa w słowach i objawach zapału. Zimne i skupione postanowienie ożywiało wszystkich wewnętrznie. Dwa pokolenia przyszły na świat, uświadamiając sobie z chwilą otwarcia oczu na logikę życia, że wojna nieuchronnie musi kiedyś wybuchnąć. Nikt jej sobie nie życzył, narzucali ją przeciwnicy... Ale wszyscy zgadzali się na nią z silnem postanowieniem wypełnienia swojej powinności.

Paryż podczas dnia milczał, pochłonięty wirem zajęć. Tylko nieliczne gromadki zagorzałych patrjotów przeciągały pod trójkolorowym sztandarem przez Plac Zgody, by wydawać okrzyki przed statuą Strasburga. Ludzie witali się przyjacielsko na ulicach. Wszyscy się znali, choć się nigdy przedtem nie widzieli. Oczy przyciągały się wzajemnie, uśmiechy tchnęły życzliwością wspólnej idei. Kobiety były smutne; ale rozmawiały głośno, by ukrywać nurtujące je wrażenia. O letnim zmroku bulwary zapełniały się tłumnie. Mieszkańcy krańcowych dzielnic ciągnęli do środka miasta jak w dalekich już dniach rewolucji, tworząc nieskończone pochody, z których rozlegały się okrzyki i śpiewy. Manifestujące tłumy szły środkiem pod szeregami elektrycznych latarń, które się zapalały. Trwało to do północy i sztandar narodowy powiewał nad płynącą falą głów ludzkich w otoczeniu sztandarów innych krajów.

W jedną z takich nocy szczerego zapału, dwaj przyjaciele usłyszeli niewiarogodną wiadomość:

„Zamordowano Jauresa!"

Tłumy powtarzały to sobie ze zdumieniem, które zdawało się brać górę nad boleścią:

„Jaures zamordowany! I dlaczego?"

Zdrowy rozsądek ogółu, który instynktownie szuka zawsze przyczyny każdego zamachu, trwał w zawieszeniu, nie mogąc się zorjentować. Umarł płomienny trybun właśnie w chwili, kiedy najpotrzebniejszą mogła się okazać jego wymowa, zagrzewacza tłumów.

Argensola natychmiast pomyślał o Czernowie:

— Co powie nasz sąsiad?

Ludzie spokojni zaczęli się lękać rewolucji. Juljan sądził przez chwilę, że sprawdzą się ponure przepowiednie jego kuzyna. To zabójstwo i wynikłe na jego skutek represje mogły być sygnałem wojny domowej. Ale ogół, przejęty bólem nad śmiercią swego bohatera, zachowywał tragiczne milczenie. Wszyscy widzieli poza tym trupem obraz ojczyzny.

Następnego dnia, zrana, niebezpieczeństwo pierzchło. Robotnicy mówili o generałach i wojnie, pokazując sobie wzajemnie swoje książeczki wojskowe z wyszczególnieniem daty, kiedy mają wyruszyć, skoro tylko będzie ogłoszony rozkaz mobilizacji.

— Ja jadę na drugi dzień.

— Ja pierwszego.

Żołnierze armji czynnej, przebywający na urlopie, otrzymali imienne wezwania do koszar. Wypadki następowały po sobie z błyskawiczną szybkością; wszystkie w jednym kierunku: Wojna!

Niemcy zajęli Luksemburg; Niemcy ośmiewali się wkraczać w granice francuskie, podczas, gdy ich ambasador przebywał jeszcze w Paryżu, czyniąc obietnice pokoju!

Nazajutrz, po śmierci Jaures'a, 1 sierpnia, tłumy gromadziły się przed płachtami papieru, zapisanemi ręcznie, z widocznym pośpiechem. Te papiery były poprzednikami innych, większych i już drukowanych noszących w nagłówku dwie skrzyżowane chorągiewki. „Przybywam, stało się". Był to rozkaz powszechnej mobilizacji. Cała Francja miała chwycić za broń! I zdawało się, że piersi odetchnęły z uczuciem ulgi. Oczy jaśniały zadowoleniem. Skończone, dręczące zawieszenie! Lepszą była okrutna rzeczywistość, niż niepewność z dnia na dzień, wlokąca się jak gdyby te dnie były tygodniami.

Napróżno prezydent Poincare, powodowany ostatnią nadzieją, zwrócił się do Francuzów, tłumacząc im, że „mobilizacja nie jest wojną" i że wezwanie pod broń przedstawia tylko środek zapobiegawczy. „To wojna, to wojna nieunikniona" powtarzały rzesze z fatalistycznym uporem. A ci, którzy mieli jechać tej samej nocy lub następnego dnia, okazywali największy zapał i odwagę:

— Gdzie nas szukają, tam nas znajdą. Niech żyje Francja!

Instynkt ludowy, który w chwilach krytycznych ucieka się do sztuki, wydobył z zapomnienia hymn wymarszu ochotników pierwszej Republiki. Wiersze konwencjonalnego Józefa Chenier, przystosowane do muzyki, tchnącej powagą wojenną, rozbrzmiewały na ulicach równocześnie z Marsyljanką:

La Republique nous appelle
Sachons vaincre on sachons mourir
Un francais doit vivre pour elle
Pour elle un francais doit mourir.

Mobilizacja zaczynała się punktualnie o dwunastej w nocy. Od zmierzchu gromady mężczyzn ciągnęły ulicami, dążąc na dworce kolejowe. Towarzyszyły im rodziny, niosące walizki lub tłumoki z bielizną, jak również przyjaciele i sąsiedzi. Trójkolorowy sztandar posuwał się na czele tych oddziałów. Oficerowie rezerwy przebierali się w swoje mundury, co im przychodziło z trudem, jak zwykle, gdy się chce włożyć suknie, dawno nienoszone i zapomniane. Z brzuchem przyciśniętym nowym pasem i z rewolwerem u boku szli na pociąg, mający ich zawieść na punkt zborny. Jeden z synów niósł szablę ukrytą w płóciennym pokrowcu. Żona, wsparta na ramieniu męża, smutna i dumna jednocześnie szeptała tkliwie ostatnie przestrogi i polecenia.

Dorożki, tramwaje, automobile krążyły z błyskawiczną szybkością. Nigdy nie widziało się na ulicach Paryża tylu wehikułów. A mimo to ci, co ich potrzebowali napróżno krzyczeli na woźniców. Nikt nie chciał wieść cywilnych. Wszystkie środki przewozowe były dla wojskowych, wszystkie kursa kończyły się na kolejowych dworcach. Witano z uniesieniem ciężkie wozy intendentury, naładowane workami.

„Niech żyje wojsko!"

Żołnierze służbowi, jadący na tych ruchomych piramidach wymachiwali rękoma i wydawali okrzyki, których nikt nie mógł dosłyszeć. Ogólne braterstwo zrodziło nigdy nie widzianą pobłażliwość. Tłumy potrącały się, zachowując w tych mimowolnych starciach niezamąconą uprzejmość. Powozy najeżdżały na siebie, a gdy woźnice, siłą przyzwyczajenia, zaczynali się lżyć, tłum wdawał się pomiędzy nich, a oni kończyli na tem, że podawali sobie ręce:

„Niech żyje Francja!"

Przechodnie, umykający z pod kół automobilów, snuli się, łając dobrodusznie szofera:

— Zabijać Francuza, który śpieszy do swego pułku!

A tamten odpowiedział:

— Ja także pojadę za kilka godzin. To mój ostatni kurs.

Tramwaje i omnibusy krążyły ze wzrastającą nieregularnością, w miarę jak zbliżała się noc. Wielu pracowników porzuciło swoje zajęcie, by pożegnać się z rodziną i śpieszyć na pociąg. Całe życie Paryża zogniskowało się w postaci rzek ludzkich, mających zalać dworzec.

Juljan i Argensola zeszli się około północy w kawiarni bulwarowej. Obaj byli zmęczeni wrażeniami dnia i nerwowem wyczerpaniem, jakie następuje po gwałtownych i hałaśliwych wstrząśnieniach. Potrzebowali odpocząć. Wojna już była faktem dokonanym, a po tej pewności nie dręczyła ich już żądza wieści.

Ale przebywanie w kawiarni stało się dla nich czemś nie do zniesienia. W rozprażonej i przesiąkłej dymem atmosferze goście wrzeszczeli i śpiewali, potrząsając małemi chorągiewkami. Intonowano chórem wszystkie hymny minione i obecne przy akompanjamencie kieliszków i talerzów. Publiczność nieco kosmopolityczna czyniła przegląd narodów europejskich, by pozdrawiać je okrzykami zapału: „Niech żyje! Wszyscy, absolutnie, wszyscy będą po stronie Francji".

(Ciąg dalszy nastąpi)

WSTĘPUJCIE DO KOMITETÓW IMIENIA JOZEFA PIŁSUDSKIEGO!

Panna Jewel Carmen, której sąd przyznał $59,406 odszkodowania od kompanij teatralnych Fox Films i Fox Vaudeville. Oskarżeni wnieśli apelację od wyroku.

Pierwsza miłość wielkich ludzi

Ich namiętne serca biły mocno już w najmłodszych latach.

Włoski dziennikarz nazwiskiem Giovannetti zebrał ankietę tyczącą się pierwszych miłości wielkich ludzi we Włoszech.

Okazało się, że Marconi zakochał się po raz pierwszy w córce portjera w Bolonji, ślicznej dziewczynce, która często wznosiła swe czarne oczy ku oknom 3 piętra, za któremi mieszkał miły gimnazjasta. Skutek był taki, że uczeń i mała Eurichetta spotykali się, jak tylko wychodził z domu portjer, ojciec dziewczynki. Eurichetta dawała ukochanemu znak zapomocą klatki z ptaszkami, którą przestawiała z miejsca na miejsce.

Pierwsza miłość Gabrjela d'Annuzio była oczywiście bardzo poetyczna. Poeta miał wtedy lat 13 i kochał rówieśniczkę swą, śliczną Zoe, córkę zawiadowcy stacji z Prato. Całował on swą wybraną tak namiętnie, że miała spuchnięte wargi i nie wiedziała jak to wytłumaczyć przed rodzicami.

— Czy była to rzeczywiście pana pierwsza miłość? — pytał dziennikarz poetę. Odpowiedź brzmiała:

— Kochałem zawsze, i nigdy po raz pierwszy.

Mussolini kochał się po raz pierwszy, mając lat 10. Ukochaną jego była dziewczynka wiejska z Predappio, która podobała mu się tak bardzo, że chodził za nią wszędzie. Pewnego dnia znalazł się z nią sam na sam w odludnem miejscu, dziewczynka patrzyła na niego jednak tak przerażonemi oczyma, że wybuchnął głośnym śmiechem. „Od tej chwili uleczyłem się z tej miłości — kończy swe opowiadanie Mussolini.

TEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO

Pisma amerykańskie same robią Przegląd Prasy Amerykańskiej o Kocśiuszce — Streszczenie edytorjałów.

Tego jeszcze nie było. Nie zdarzyło się jeszcze w historji amerykańskiej prasy, aby pisma tutejsze robiły przegląd prasy amerykańskiej, względnie przychylnych uwag redaktorskich, o sprawach polskich i na korzyść Polski.

Stało się coś niebywałego. Po „Dniu uznania dla Kościuszki" (Kościuszko Recognition Day) okazały się nader serdeczne edytorjały w bardzo wielu pismach amerykańskich w całym kraju, a później przegląd prasy amerykańskiej prawie jednocześnie.

Naprzykład z dnia 27-go październik ukazał się następujący przegląd edytorjałów w redakcyjnym artykule dziennika Washington Star pod tytułem Americans Gratefully Recall Kościuszko's Service to Nation. który podaje się poniżej w tłumaczeniu:

Sto pięćdziesięcioletnia rocznica wstąpienia Tadeusza Kościuszki w szeregi wojsk rewolucyjnych dała możność Amerykanom złożenia swego hołdu i wyrażenia swych serdecznych uczuć temu bojownikowi o wolność i bohaterowi dwóch światów.

Będąc pomnym, iż Washington nazwał Kościuszkę człowiekiem nauki i zasług, a Jefferson wyraził się o nim, iż jest on największym synem wolności jakiego on miał sposobność kiedykolwiek spotkać, San Francisco Bulletin wyraża się, że Kościuszko żyje wiecznie i będzie dotąd żył w swej sławie, dokąd wolność będzie wlewać natchnienie w serca ludzkie... Od rodzinnego kraju Polski, gdzie jego imię jest na ustach każdego mieszkańca, aż do dalekiej Australji, gdzie najwyższa góra jest nazwana jego imieniem i na całej kuli ziemskiej, Kościuszko zajmuje pierwsze miejsce wśród bojowników o wolność.

Pomimo to, iż Dzień Kościuszki nie był dotychczas obchodzony w tym kraju, mówi Canton Daily News, to wcale nie odejmuje od znaczenia wypadków połączonych z tą rocznicą, oraz stawia pytanie: „Czy imię Kościuszki będzie kiedykolwiek wymazane ze złotej listy tych, którzy poświęcili wszystko dla wolności? Czy na kartach naszych dumnych, dziejów widnieje imię, któremu należy się cześć i uznanie w większej mierze niż temu, który oddał wszystko co posiadał i to dla obcego narodu."

Ashville Citizen wierzy, iż każdy młody Amerykanin powinien się zapoznać z żywotem tak szlachetnego człowieka, ponieważ uczy on nas, że praca dla drugich jest największym ze wszystkich celów i kto poświęci się dla dobra ogólnego zdobędzie honory i sławę, chociaż w ostateczności może być pobitym.

Allentown Call powiada, iż Polacy powinni się czuć dumni z tak niepospolitego człowieka—jednego z najszlachetniejszych charakterów w dziejach całej ludzkości- patrjoty dwóch wielkich narodów, żołnierza o najwyższych zdolnościach, idealisty w sprawach społecznych. który, przynajmniej w Europie urodził się o całe stulecie za wcześnie.

New York Times przypomina, że ten ochotnik z roku 1776 był towarzyszem broni, który nie tracił ducha w najkrytyczniejszych chwilach, był przyjacielem nieszczęśliwych jeńców wojennych i karmił głodnych. Na jego ustach były wyrazy uczucia wolności i równości, które pochodziły z prawdziwego zrozumienia i miłości całej ludzkości.

„Pamięć Kościuszki, jego wielkich usług dla Ameryki" jak mówi Buffalo Evening News, „będzie czczona przez Fundację Kościuszkowską, która została założona celem popierania wymiany studentów między Polską a Ameryką. Taka wymiana studentów będzie korzystną dla obu krajów—kulturalnie, społecznie i pod innemi względami."

Seattle Daily Times uważa, że jego dar dla Ameryki to był jego wykształcony umysł, przeto jego pamięć będzie najlepiej i najgodniej uczczoną przez stworzenie fundacji jego imienia, celem dalszego popierania nauki i krzewienia przyjaźni i lepszego wspólnego zrozumienia.

Żywy pomnik Kościuszkowski spotyka się z pochwałą ze strony pisma Baltimore Sun, które twierdzi, że jest to bardzo pożądany projekt, albowiem jego celem jest pomożenie w tępieniu międzynarodowej nieświadomości i przesądów.

Providence Bulletin cieszy się, iż pamięć jego będzie w tak godny sposób uczczona w tym wdzięcznym kraju przez wdzięczny naród.

Tak piszą pisma amerykańskie o naszym dobrym Kościuszce i fundacji jego imienia. Amerykanie i murzyni popierają fundację. Czyś ty, czytelniku, wysłał już swój datek?

Na nową modłę

Umarł Valentino,
Leży już na desce
Ale jak „pokręcić", —
To się rusza jeszcze,
Bo jest w Valentinie
Taka twarda d...
Że jak korbą ...
To się jeszcze...
Na ekra...

WYPADKI

Dwóch Polaków pokąsanych przez wściekłego psa

Jan Gutewski, 9 lat, zamieszkały pn. 199 Pearsall ulica, Long Island City, Stanisław Simuwski, 12 lat, z pn. 105 Pearsall, Long Island City i trzech innych obywateli N. Y. zostało pokąsanych przez wściekłego psa, który onegdaj się ukazał na ulicach w Long Island City. Wszyscy pokąsani zostali odwiezieni do zbadania do szpitala św. Jana. Pies, po dłuższem polowaniu, został zastrzelony przez policjantów na Bridge Plaza.

Nie ryzykujcie krupu!

Spazmatyczny krup przychodzi zwykle— o północy nagle, bez zapowiedzenia. Miejcie pod ręką to lekarstwo przepisane przez doktora, które często przynosi ulgę w przeciągu 15 minut bez wymiotów. Najszybciej działający znany środek na kaszel, zaziębienie i koklusz. W użyciu przez 35 lat, posiadający największy rekord sprzedaży od wszystkich innych środków lekarskich na krup. Jeżeli macie dzieci nabądźcie butelkę od waszego aptekarza.

DR. DRAKES GLESSCO CROUP REMEDY

Brooklyn i okolica

Józef Dziemieńczak zmarł pod kołami tramwaju

Józef Dziemieńczak, w wieku lat 44, zamieszkały pn. 1109 Manhattan Ave. znalazł w niedzielę 6 po południu śmierć pod kołami tramwaju linji Crosstown na Manhattan Avenue koło Eeagle ulicy. Dziemieńczak, przechodząc przez ulicę, koło tramwaju idącego w dół miasta, nie zauważył nadchodzącego wagonu z przeciwnej strony, dostał się pod tramwaj, ponosząc śmierć na miejscu. Wkrótce przybyły lekarz ambulansu stwierdził, że Dziemieńczak nie żyje. Ciało zostało przewiezione do Queens Morgue. Msza żałobna odbędzie się we środę, w kościele św. Cyrylla i Metodego, poczem ciało zostanie pochowane na cmentarzu św. Trójcy.

Otwarcie szkoły języka polskiego i historji

W niedzielę, dnia 14-go listopada, w lokalu „Sokoła" na Grand ulicy w Williamsburgh'u odbyło się uroczyste otwarcie „szkoły języka i historji polskiej." Na otwarciu było obecnych około 500 osób. Zebranie zagaił prezes komisji szkolnej druh Datner, który wygłosił mowę na temat amerykanizacji naszej młodzieży i zgubnego jej działania na młode pokolenie naszego wychodźtwa. Młodzież szybko zapomina mowę rodzinną i traci polskość, bo w szkołach publicznych amerykańskich jej nie słyszy, a o Polsce bardzo mało wie. Szkoły wieczorne języka polskiego przeszkodzą tej nienaturalnej amerykanizacji, nauczą młodzież tu urodzoną kochać kraj i mowę swoich przodków.

Następnie przemawiał p. Jaszczak, student akademik niedawno przybyły z Polski, który w swojej przemowie obiecał swoją pomoc, przyjmując posadę nauczyciela w nowo założonej szkole. Szkoła będzie się utrzymywać ze składek osób prywatnych, którzy już złożyli na ten cel pewną sumę. Dzieci zapisało się na początek 30.

„Maskota" odegrana przez Towarzystwo Śpiewu „Symfonja"

Po „Królowej Przedmieścia", „Maskota" ściągnęła tłumy obywateli Greenpointu i innych dzielnic Brooklyna do Domu Narodowego na Driggs Ave. Wabik przywabił nietylko płeć brzydką, jak wypadałoby przypuszczać. lecz także ogromną ilość przedstawicielek płci pięknej, chętnych poznania tego trudnego w czasach obecnych kunsztu... „przywabiania." Jak się zdaje, białogłowy z Brooklyna, skorzystały z lekcji i zmuszą wielu młodzieńców opuścić „dziewiczy" kawalerski stan, bo lekcja była doskonała. „Maskota" udała się znakomicie. Sztuka ta, jak i większość sztuk powojennych, jest trudną dla amatorów, dzięki swemu stylowi. Lecz fachowa reżyserja i praca p. Bromińskiego pokonała trudności. Zasługą też reżysera było to, że wszyscy udolnie grali do najdrobniejszych ról, rzecz rzadka w odtwarzaniu sztuk. Wprawdzie dało się zauważyć trochę lekceważenia („roli się uczyć napamięć to bardzo nudna historja, od czego zresztą egzystuje sufler"!) Pani Aurela, p. Mollec, p. Justyna i jeszcze kilka osób z „Maskoty" powinni zapamiętać, że nawet najlepszym aktorom reżyserowie nie wybaczali złego przygotowania ról.

Doskonali wyszli Wabicki, odtworzony przez Bomińskiego—Miliżanowski—Bienkowski i jego nadobne córuchny—Cenina i Jadwiga—Sychowska i Tomaszewska. Panna Piątkowska —swoim pierwszym występem dowiodła, że posiada żyłkę sceniczną nieprzeciętnej skali.

Po przedstawieniu bawiono się i tańczono hucznie pod dźwięki znanej i doskonałej orkiestry p. Tomaszewskiego. Zabawa trwała do godziny 3:30 poczem goście rozeszli się do domów obiecując sobie spotkać się na następnej zabawie Symfonji.

Stanisław Orłowski

W niedzielę w nocy zmarł w swem mieszkaniu Stanisław J. Orłowski, lat 70, zamieszkały pn. 413—14 ulica, So. Brooklyn osierocając żonę i dwie córki. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła św. Krzyża przy 5 ulicy, a następnie na cmentarz odbędzie się we środę, dnia 17-go listopada, o godzinie 19 rano.

BAZAR NA RZECZ STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW

Bazar ten, który odbędzie się już w tym tygodniu, to jest w czwartek piątek i sobotę, dnia 18-go, 19-go i 20-go listopada, w Domu Narodowym na Greenpoint, pn. 261-7 Driggs Ave., zapowiada się wspaniale.

Szereg towarzystw wchodzących w skład Polskiego Komitetu Pomocy Strajkującym Tkaczom w Passaic i okolicy, urządzającego ten bazar zgromadził już moc ślicznych fantów. Będziecie mogli nabyć na tym bazarze po tanich cenach różne przedmioty wartościowe i zaopatrzyć się w prezenty gwiazdkowe.

W części koncertowej wystąpią Chór Echo, Chór Symfonja, Chór Lutnia i Chór Dzwon Zygmunta oraz szereg wybitnych artystów.

Do tańca przygrywać będzie doskonała muzyka Towarzystwa im. Moniuszki.

S. P.

STANISŁAW ORŁOWSKI

Wczoraj w swem mieszkaniu pod nr. 413 — 14 ulica w So. Brooklynie zmarł Stanisław Jan Orłowski przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się we środę o godzinie 10 rano, z kościoła Św. Krzyża, przy 15 ulicy w Brooklynie.

Na smutny obrządek zapraszają znajomych i przyjaciół zmarłego w smutku pogrążone

Żona i córki.

KWIATY

BUKIETY i WIEŃCE na wszystkie okazje gustownie i tanio dostarcza znany polski kwiaciarz

W. BIEŻYŃSKI

986 Manhattan Ave., Brooklyn.
Telefon Greenpoint 2707.

NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY SKLEP JUBILERSKI NA MANHATTAN AVE.

Zegarki, zegary, pierścionki zaręczynowe i ślubne garnitury toaletowe i wszelkiego rodzaju biżuterja po cenach umiarkowanych

GWARANCJA Z KAŻDYM ARTYKUŁEM.

F. HOLTHAUSEN, Inc.

888 Manhattan Avenue, Greenpoint-Brooklyn

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Ważne dla Weteranów Armji Polskiej

Niniejszem podaję do wiadomości wszystkich członków Placówki Nr. 51 Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej, że w czwartek, dnia 18-go listopada odbędzie się zebranie w Domu Polskim, pn. 187 Brunswick St. Początek o godzinie 7:30 wieczór.

Sprawy ważne do omówienia i załatwienia.

ZARZĄD.

Klub Oświatowy Esperantystów, mający swoją siedzibę w lokalu Good Will Community, pn. 578 Jersey Ave., Jersey City, N. J. podaje do wiadomości, iż na ostatniem posiedzeniu do zarządu zostali wybrani—prof. A. Craig, prezes, A. Borysiewicz, wiceprezes, W. Kubik, sekretarz finansowy, panna Helena Templin, sekretarka protokółowa, T. Zieliński, kasjer, Fr. Templin, organizator.

Zarząd klubu odbywa swoje posiedzenia w ostatnią środę każdego miesiąca o godzinie ósmej wieczorem.

Lekcje języka Esperanto odbywają się we środę od godziny 7 do 8:30 dla dzieci, od godziny 8:30 do 10 dla dorosłych i w ciągu tegoż czasu przyjmuje się zapisy na lekcje.

T. E. TEMPLIN, Organizator.

Baczność!

Przedstawienie Warszawskiego Teatru śmiechu, które z powodu cofnięcia pozwolenia policyjnego, nie odbyło się w niedzielę, odbędzie się z pewnością w piątek, o godzinie ósmej wieczorem. Przepraszając za zawód zarząd teatru obiecuje podwójny i podwójnie wesoły program na PIĄTEK.

Niezwykły Bal Nowości Tow. Gwiazda Młodzieży

Niechaj każdy wie, niechaj każdy zna jaką to młodzież Jersey City ma. Kto żyw w wielkiej naszej gromadzie polskiej z Jersey City, N. J. i okolicy wybiera się na bal nowości Towarzystwa Gwiazda Wolności, to znaczy w środę przed Thanksgiving Day, dnia 24-go listopada r. b., na sali Białego Orła, pn. 335 Newark Ave., Jersey City, N. J.

WIELKI BAL

Wielki bal urządza Polski Uniwersytet Ludowy w Jersey City, N. J., dnia 27-go listopada to jest w ostatnią sobotę przed adwentem, w Domu Polskim, pn. 187-189 Brunswick St., o godzinie 7:30 wieczorem.

Polski Uniwersytet Ludowy

Podaję do wiadomości, że w skład Zarządu Polskiego Uniwersytetu Ludowego wchodzą następujący członkowie: Tadeusz Zieliński, prezes, Bronisław Lebiedziewicz, wiceprezes, Antonia Wasielewska, sekretarka protokółowa, Bronisław Rotepel, kierownik szkoły, Antoni Borysiewicz, kasjer, Franciszek Templin, Rudolf Leib, Józef Kryszczyński, rewizorzy.

A. WASIELEWSKA, Sekr.

ELIZABETH

Bal Weteranów

Weterani armji polskiej w Elizabeth, N. J. urządzają wielki bal w sobotę, dnia 27-go listopada r. b., w Sokolni, pn. 155 Third Street, w Elizabeth, N. J. Początek o godzinie ósmej wieczorem.

HUMOR

Dobra rada

On: O pani, jak mi ciężko! Obraz twój stale noszę w sercu...

Ona: Jeżeli panu ciężko to niech go pan przybije gwoździem do ściany!

W szkole

— Twoja matka ma pięć kóz i każda z nich daje cztery litry mleka ile to jest razem?

— 16 litrów panie profesorze, bo jeden jest kozioł!

PRĘDKA ULGA
W CHOROBACH ŻOŁĄDKA i REUMATYZMU
Za pomocą najnowszej metody leczenia Dra. Andrzeja Boraka
Dr. Andrzej Borak D. C.
72 Nelson Place, Newark, N. J.
DNIE PRYJĘĆ:—
od 10 rano do 8 wieczorem.
Wtorek, Czwartek i Sobotę.

Poseł Zygmund Żuławski w Newarku
Generalny sekretarz Central Związków Zawodowych w Polsce,
poseł na sejm z ramienia P.P.S.
będzie przemawiał
Dziś we Środę, dnia 17-go Listopada
o godzinie 8-ej wieczorem
W KLUBIE OŚWIATOWYM
255 Court Street, Newark, N. J.
Przybywajcie licznie. — Wstęp wolny.
Oddział B. Limanowskiego, Zw. Soc. Pol.

TEATR OLIMPIA W NEWARKU
przy Norfolk i So. Orange Avenue
Dziś! — Pierwszy Występ
znakomitej artystki - śpiewaczki
Pani MARJI ZIELIŃSKIEJ
w prześlicznej operetce Straussa
„Czekoladowy Żołnierz"
w trzech aktach
Wspaniałe śpiewy, piękne kostjumy wojskowe.—Kasa otwarta od godziny 6:30 wieczorem. Unikajcie natłoku.—Przybądźcie na czas!

MEDYCZNE LABORATORJUM ŚWIĘTEGO MICHAŁA

Znane po całej Ameryce i Kanadzie od 15 lat ze swych prawdziwych, najlepszych i gwarantowanych lekarstw na wszelkie zastarzałe, chroniczne choroby męskie, kobiece i dziecięce.

„REUMATYN" do nacierania ciała w wypadkach reumatyzmu, zaziębienia, bólu głowy, w krzyżach, w piersiach i wszystkich innych częściach ciała.—Cena $2.00.

„TABLETKI" od zaziębienia, reumatyzmu, od gorączki, łamania ciała, bólu głowy, w krzyżach, w piersiach i wszystkich innych częściach ciała.—Cena $1.00.

„BALZAM NA KASZEL" i zaziębienie, od chrypki, ciężkiego oddechu, bólu w piersiach i gardle.—Cena $2.00.

„BALZAM TONIC" na oczyszczenie zepsutej i wzmocnienie osłabionej krwi, na bolączki, wyrzuty, pryszcze i stare rany, od zaziębienia krwi, na brak apetytu, przywraca siłę męską i kobiecą do życia rodzinnego.—Cena $2.00.

„ŻOŁĄDKOWY BALZAM" leczy katar żołądka, usuwa szlamę, chroniczne zatwardzenie, gazy, zaburzenia wątroby i reguluje żołądek.—Cena $2.00.

Pieniądze radzimy wysyłać razem z zamówieniem. Pisz po katalog wszelakich lekarstw lub przyjdź, a z pewnością pomożemy tobie.

ST. MICHAEL MEDICINE CO., INC.
DEPT. B. 589 GROVE STREET, JERSEY CITY, N. J.

WARSZAWSKI TEATR ŚMIECHU
Po raz pierwszy w Ameryce
w Piątek, 19-go Listopada
W JERSEY CITY
Sala Białego Orła 335 Newark Ave.
Początek o godzinie 8-ej wieczorem.
Wystąpią w niezrównanym programie własnym
Marja Żelska — Primadonna Operetki Warszawskiej
Romuald Gierasieński — Król humorystów polskich
Marek Windheim — Najpopularniejszy piosenkarz polski.

ZAWIADOMIENIA

NEW YORK

Do kandydatów na obywateli stanów Zjednoczonych

Polski Klub Demokratyczny, z pn. 56 St. Mark's Place został zawiadomiony przez głównego komisarza p. Merton A. Sturges, że kandydaci którzy zostaną powołani do egzaminacji otrzymania papierów obywatelskich, potrzebują mieć świadków tylko przy pierwszej egzaminacji a nie jak poprzednio. Wszelka procedura zostaje załatwiona w budynku Bureau of Naturalization, pn. 154 Nassau Street, to jest przesłuchanie świadków i zaprzysiężenie takowych.

Kandydaci wypełniając aplikacje na drugie papiery koniecznie powinni pamiętać nazwę portu wsiadania na okręt, dzień, miesiąc i rok wylądowania w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie. W wielu wypadkach kandydat nie pamięta powyżej wspomnianych pytań, podaje je mylnie, albo wcale nie i konsekwencja jest te, że aplikacja jest zatrzymana przez parę miesięcy w departamencie Naturalization Service a później zostaje zwrócona aplikantowi z odpowiedzią, że rekord jego jest nieznany.

W takich wypadkach jeżeli ktoś z Polaków lub Polek potrzebuje pomocy w wyszukaniu jego dnia przyjazdu proszę się zgłosić do Polskiego Klubu Demokratycznego, pn. 56 St. Marks' Place, New York City. Sekretarz klubowy jest zawsze chętny pomóc wiedząc o tem, że w wielu wypadkach nasi Polacy są niemiłosiernie wykorzystywani w różnych biurach. Kandydaci którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych przed rokiem 1901 są wolni od podobnych pytań. Kandydaci wypełniając aplikacje na drugie papiery nie powinni podawać nazwiska świadków, a gdyby z jakiejkolwiek przyczyny świadek nie mógł się stawić, powstają niepotrzebne kłopoty. Dość czasu jest kiedy kandydat zostanie zawiadomiony przyjść do egzaminacji i postarać się o świadków. Po wszelkie informacje w podobnych sprawach zgłaszać się do Polskiego Klubu Demokratycznego, pn. 56 St. Mark's Place, New York City. Klub ma urzędnika, który jest każdego wieczora w tygodniu od godziny 8 do 9 i wszelkie porady udziela bezpłatnie.

BAL INDYKOWY

We środę, dnia 24-go listopada, o godzinie ósmej wieczorem Towarzystwo Wolna Polska urządza wspaniały bal indykowy.

W Związkowym Domu Emigracyjnym 180 Second ave. New York City została otwarta szkoła dla przygotowania się do wyjęcia papierów obywatelskich. Korzystać może ze szkoły każdy Polak i Polka. Lekcje odbywają się raz w tygodniu we środy od 8—10 wieczór.

Korecki sekretarz.

W sądzie

— Proszę pana sędziego o rozstrzygnięcie tej sprawy przy zamkniętych drzwiach.

— Czy zeznania pańskie mają być drażliwej natury?

— Nie, ale jak drzwi są otwarte je[illegible] a ja cierpię na reu[illegible]

W WARSZAWIE ROI SIĘ OD MONARCHISTÓW SWOICH I OBCYCH

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Grube plotki i cienkie ploteczki

Jakkolwiek monarchiści polscy zachowują głębokie milczenie, monarchiści niemieccy otwarcie pochwalają monarchisty czne zamiary, będące tematem pogłosek i w restauracjach i kawiarniach gdzie toczą się ożywione dyskusje z tego powodu, zwłaszcza w środowisku wojskowych. Przyjazd licznych wysłańców organizacyj monarchistycznych z Niemiec jest spodziewany w tym tygodniu, podczas gdy zjazd dawnych arystokratów polskich przybiera olbrzymie rozmiary. W pierwszorzędnych hotelach mieszka kilku monarchistów rosyjskich, stale naradzających się pomiędzy sobą.

Zagorzali zwolennicy monarchji ze sfer urzędowych, Meysztowicz i Jaroszyński, osobiści przyjaciele Marszałka Piłsudskiego, bawią w Warszawie w renomowanym hotelu. W hotelu tym miała miejsce w tych dniach demonstracja, gdy wyrzucono z restauracji kilku studentów za sprzedawanie biletów loterji na niezamożnych kolegów.

Rozpolitykowane cukiernie

Wśród obywateli toczą się rozmowy na temat idei monarchistycznych, przyczem zwolennicy monarchistycznego ustroju wskazują na to, że wieś nie interesuje się polityką w najmniejszym stopniu i temu przypisać należy martwy punkt w obradach Sejmu, mogący zmusić Marszałka do ujęcia w swe ręce spraw budżetowych i innych.

Można stracić cierpliwość

Przyjaciele Marszałka dowodzą, że jego cierpliwość wyczerpała się już do dna i że chyba tylko podporządkowanie się jego woli czerwonych czynników w Sejmie zapobiec może drastyczniejszym zarządzeniom. — Tymczasem minister finansów, Czechowicz, przemawiając w komisji budżetowej Sejmu, bagatelizował zalecenie komisji profesora Kemmerera, sprzeciwiając się stanowczo podwyższeniu podatków na właścicieli rolnych i wprowadzeniu dziesięciocentowych poborów od tony węgla na rzecz skarbu.

ZBRODNIA POD DZIKĄ JABŁONIĄ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„więcej dba o jeden palec Hall'a niż o całego Mills'a.

Zeznania Barnhard skwapliwie notował oskarżyciel. Jeżeli istotnie wszystko to tak było, jak opowiada świadek, jeżeli faktycznie pastorowa żółkła z zazdrości na widok męża, flirtującego, czy właściwie zamieniającego wzniosłe a jednocześnie czułe wspomnienia z parafjanką znacznie niżej stojącą od niej pod względem wykształcenia, form towarzyskich, jeżeli naprawdę rzucało się to w oczy wszystkim, to nieprawdą jest, że pastorowa nie domyślała się nawet owego „rozdwojenia się" serca w swym małżonku, a przeto i nie mogła mieć żadnych motywów do zbrodni. Dlatego to Simpson uważa zeznania siostry zamordowanej za tak cenne dla oskarżenia. Z innych zeznań wczorajszych zasługuje na uwagę opowiadanie szofera Stillwell'a, który wiózł trumnę ze zwłokami pastora na cmentarz. — Twierdzi on, że na policzku pastorowej widział pod krepą — krwawą szramę, jeszcze niezagojoną. Nowy szczegół, o którym przedtem nigdy nie było mowy, a który oskarżenie chciałoby wykorzystać dla swej tezy, że pastorowa brała udział w krwawej rozprawie pod dziką jabłonią. Obrońca Case indagując świadka, stara się wymóc na nim twierdzenie, że szrama była bardzo duża. Bardzo dużej szramy nie mogliby przecież nie zauważyć inni, a nikt inny o tem nie mówił.

TRZEJ JEŹDŹCY Z ZA OCEANU

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

sce pomiędzy najlepszymi kawalerzystami świata. Nie zważając na to, że przybyli nieco za późno i mają konie trochę zmęczone podróżą morską, Polacy są dobrej myśl i mają nadzieję, że w New Yorku, jak w Nicei i Rzymie, polska kawalerja zajmie na leżne jej miejsce. Nasi goście wyjechali z Warszawy 28 październnika pociągiem do Antwerpji via Berlin. Podróż trwała 4 dni. W Antwerpji zatrzymano się 5 dni, by dać wypocząć koniom. W ciągu tego czasu konie były lekko przejeżdżane i ładowane na okręt 5 b. m. Podróż morska trwała 10 dni, morze było, prócz dwu ostatnich dni, bardzo burzliwe, ale konie przeniosły to doskonale i są w dobrej kondycji. Po wylądowaniu w New Yorku, konie zostały umieszczone w Durnland Riding Academy i przez cały czas do 21 b. m. — dnia konkursów, będą trenowane do zawodów. Trzy konie są własnością skarbu państwa, a trzy własnością prywatną jeźdźców. Mjr. Toczek będzie dosiadał Hamleta i Faworyta, rtm. Królikiewicz — Unigeno i Jacka, por. Szosland—Morinusa i Redgladt'a.

WĘGIERSKI KAT W OPAŁACH

Przyjaciele Lederera o mały włos nie zlynczowali go w kawiarni

BERLIN, 16 listopada. — Z Budapesztu donoszą, że kat tamtejszy, który wykonał wyrok śmierci na głośnym oficerze-rozbójniku Ledererze o mały włos nie został zlynczowany przez publiczność, gdy przyszedł ze swym pomocnikiem po egzekucji na śniadanie do kawiarni. Policja wyrwała go z rąk prześladowców w krytycznej chwili. Lederer i jego żona sądzeni byli za zabicie podczas napadu rabunkowego bogatego kupca w Budapeszcie. Męża stracono, żonę ułaskawiono, gdy poczęła zdradzać objawy furji w więzieniu.

LISTY DO ODEBRANIA

S. Korybut
E. Lubiński
John Tomala

Ani jednej wesołej godziny.—Pan R. F. Miller z Alladin, Wash., pisze: „Moja żona nie miała jednej wesołej godziny od czasu przejścia krytycznego okresu. Cierpiała ono od tej chwili, lecz Dr. Piotra Gomozo uleczyło ją i może ona obecnie oddawać się zajęciom domowym." Czy nie jest słusznem przekonanie, że lekarstwo, które sprawia tak bardzo pożądane skutki, musi być więcej niż pospolite? To sławne lekarstwo ziołowe nie jest sprzedawane przez aptekarzy, lecz jest dostarczane wprost przez Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 5201 Washington Blvd., Chicago, Ill. (Ogł.)

Tel.: Lenox 8973.
A. L. CEASAR, M. D.
Choroby: Oczu, Uszu, Nosa, Gardła
109 East 87th Street
pom. Park i Lexington Aves., New York
Godziny przyjęć:
10 do 12 w południe,
6 do 8-ej wieczorem,
i o omówionej porze.

SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. N. Y. Automobile School, 228—2nd Av., róg 14th St., New York.

DR. GREY
Najstarszy Specjalista Chorób Męskich
OD PRZESZŁO TRZYDZIEŚCI LAT POD
117 East 17th St. blisko Union Sq. New York City
leczy chroniczne lub niedawne choroby krwi i skóry, wrzody, krosty, plamy, wyrzuty, egzemę, świerzbę, kurzajki, zapalenie nerek i pęcherza, reumatyzm, kaszel, zaziębienie, katar, (nosa, gardła lub żołądka), choroby żołądka, zatwardzenie, hemoroidy, fistuły i inne chroniczne choroby nerwowe. Wyleczył on tysiące osób i radby i was wyleczyć. Jeżeli byliście pod opieką innego lekarza, a nie zostaliście wyleczeni, idźcie do znanego, dawno istniejącego biura dr. GREY, znajdującego się już przez trzydzieści lat pod 117 East 17th Street.
PORADA DARMO
MEDYCYNA $1.00
Najniższa Profesjonalna Oferta.
Godziny—od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 3 po południu.

Wstępujcie do Komitetów Im. Piłsudskiego!

NIE ZWLEKAJCIE

aż zęby wasze tak się zepsują, że są powodem wielu chorób. Wykorzystajcie ten plan tygodniowych spłat i miejcie zęby wasze wyleczone. Wszystka robota starannie wykonana i gwarantowana pod względem najlepszych materjałów. Wszystkie złote koronki zrobione z 22-karatowego złota.
BADANIE DARMO.
Specjalista od Wyrywania Zębów.
GODZINY PRZYJĘĆ:—
dziennie od 10 rano do 9 wieczór,
w niedziele od 10 rano do 2 po poł.
DR. N. KARMEL
500 East 11th Street, New York City
Róg Avenue A

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:—
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu.
323 E. 10th Street, New York City

DR. BENJ. TROY
POLSKI DENTYSTA
49½ First Ave., N. Y. City
Corner 3rd Street
Dobra robota.—Umiarkowane ceny. Należność można płacić w ratach.—X-Ray.—Badanie zębów bezpłatnie. —Odpowiadam za moją techniczną robotę w przeciągu dziesięciu lat.

CENTRALA POLSKA LECZNICZA
DR. JÓZEF ZAMOJSCJE
193 Second Ave., róg 12th St., N. Y.
Pierwsze Piętro Nr. 5
Specjaliści od ostrych i chronicznych chorób mężczyzn i kobiet, chorób skórnych, krwi, wewnętrznych i nerwowych. Doktór kobieta leczy choroby kobiece. Leczenie elektrycznością Promieniami X, X-Ray.
GODZINY—od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę od 10 do 1 w południe.
Telefon, Stuyvesant 9715

Chroniczne Choroby Mężczyzn i Kobiet Skutecznie Leczone

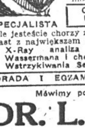

Znany od 25 lat specjalista dr. Zins leczy z najlepszym skutkiem i bez bólu wszystkie chroniczne i świeże choroby krwi, skóry, serca, płuc, wątroby, żołądka, nerek, nerwów jakoteż reumatyzm. Analiza moczu i krwi.
SPECJALISTA
OPŁATA BARDZO UMIARKOWANA
O ile jesteście chorzy zwróćcie się natychmiast z największem zaufaniem do mnie.
X-Ray analiza krwi—System Wassermana i chemiczna analiza.
Wstrzykiwania Serum 606 i 914.
PORADA I EGZAMINACJA DARMO.
Mówimy po Polsku.
DR. L. ZINS
PRAKTYKUJE 25 LAT
110 E. 16TH ST., NEW YORK
Między Irving Place i Union Square
Godziny przyjęć:—od 9 rano do 8 wieczór.
W niedziele od 9 rano do 4 po południu.

Drobne Ogłoszenia

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

TANIOŚĆ W GREENPOINT
6 familijny drewniany dom po 5 pokoi, białe zlewy, dobry zdrowy dom, cena $9,900, wpłaty $2,500, rent $122 miesięcznie, musi być zaraz sprzedany, dobra sposobność dla prędkiego kupca. Zgłoszenia do K. F. KRYGIER, 570 MANHATTAN AVENUE, BROOKLYN, N. Y. Telefon, Greenpoint 8161. (tfn)

DWUDZIESTO pięcio familijny murowany dom w Borough Hall, Brooklyn, wspaniała inwestycja realności, która obecnie ma być zlikwidowana na przystępnych warunkach. Telefon, Ingersoll 2860. (23e)

TANIOŚĆ, 35 akrów, 4 pokoi, $1,650, 4 akry, 6 pokoi, $1,800, 10 akrów 6 pokoi, $2,000, 50 akrów, 6 pokoi, stajnie, sad, $3,000. Mamy spis do wyboru rozmaitych farm dużych i małych. SAMMIS & ROGERS, Somerville, N. J. (17e)

DOBRA SPOSOBNOŚĆ
Dom murowany i interes koszykarski, wyrobiony od lat, musi być sprzedany z powodu śmierci w familji, cena domu i interesu $13,000, gotówki potrzeba $4,000, dobra sposobność dla koszykarza. Zgłosić się 1021 Rogers Avenue, Brooklyn, N. Y. (125-e19)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania wraz z całem urządzeniem, tani rent. Zgłoszenia 106 Harrison Ave., Harrison, N. J. (97-s19)

CANDY store do sprzedania z powodu wyjazdu, cztery piękne pokoje do zamieszkania, rent tani, tylko $38. Zgłoszenia 105 Howard St., Newark, N. J. (17s)

CANDY store narożny na sprzedaż. 124 Bedford Avenue, Williamsburg, Brooklyn. (103-s19)

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, polska i ruska dzielnica. 635—3rd Ave., Brooklyn. (18s)

GROSERNIA i delikatessen sklep do sprzedania, polska dzielnica, interes wyrobiony od 16 lat. Zgłoszenia Maciński, 702 Morris Ave., Bronx. (20s)

GROSERNIA, buczernia z domem, dobrze wyrobiony interes od lat 18 w polskiej dzielnicy, blisko kościoła i szkoły, sprzedam tanio z powodu innego interesu. B. F. SARNOWSKI, 86-20—95th Av., Ozone Park, L. I. (17s)

GROSERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu. Zgłosić się 92 Eckford Street, Brooklyn. (21s)

GROSERNIA i delikatessen store, miejsce wyrobione jest na sprzedaż z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Horn, 1007 Manhattan Avenue, Brooklyn. (23s)

GROSERNIA, Vegetable Fruit sklep do sprzedania, sprzedam tanio, przystępna cena nie odmówiona. Salmen, 3918 —3rd Ave., Brooklyn, N. Y. (23s)

Krawiecki interes tanio do sprzedania, dobre miejsce. 1338 LEXINGTON AVENUE, NEW YORK, róg 89th Street. (18s)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

LUNCH ROOM do sprzedania tanio, rent $40, obrót tygodniowy $300. 892 Leonard Street, Brooklyn. (19s)

RESTAURACJA do sprzedania w fabrycznej sekcji, dobry interes, sprzedaje z powodu nieporozumienia pomiędzy spólnikami. Zgłoszenia 213 Greenpoint Ave., Brooklyn. (21s)

SALON do sprzedania tanio z powodu innego interesu. 237 Wayne Street, Jersey City, N. J. (119-s21)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu do Europy, lease na jeden rok. 516 East 6st Street. (128-s17)

SALON do sprzedania tanio. 1734 Willow Ave., róg 18th St., Weehawken, N. J. (18s)

Różne do sprzedania
(Miscellaneuos for Sale)

WŁAŚCICIELKA sprzedaje prześliczne fokowe futro, najlepszy gatunek, nigdy nie noszone, sprzedam tanio za $85. Snitman, 335 West 57th Street, (blisko Broadway). (30x)

W TEN tydzień tylko, Remington, Royals, ciche, Underwood maszyny, $9.50 do $29.50. Queens, 422 Jackson Av., Long Island City. (17x)

BUCZERSKA ice box i railing na sprzedaż. Zgłosić się 159 Eagle Street, Greenpoint. (20x)

MEBLE zdwóch pokoi na sprzedaż. Zgłoszenia od 7 do 3 wieczórem, czwarte piętro, pokój 25, 11 St. Mark's Place. (121-x17)

Sklepy do wynajęcia
(Stores for Rent)

50TH ST. 530 WEST.—Duży sklep, $55, stosowny na jakikolwiek interes. Ashforth, 501 Fifth Avenue. Telefon, Murray Hill 0142. (18)

ŁADNE sklepy, dobra lokacja, specjalne na buczernię, bałwiernię, zakład krawiecki, Dry Goods lub na jakikolwiek interes, przystępny czynsz. 462 Broad Street, Bloomfield, N. J. (17)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

FOLDING BOX PULLERS
doświadczonych mężczyzn tylko, sposobność do zrobienia wielkich pieniędzy przy pracy od sztuki. Robert Gair Co. 45 Washington Street, Brooklyn. (17m)

BAKERS EXCHANGE NATOWITZ
344 EAST 82ND STREET
Piekarzy potrzeba do chleba i ciastek do żydowskiej piekarni. (23m)

MĘŻCZYZN do fabrycznej pracy, szansą do zarobienia od $20 do 35 tygodniowo. Yale Electric Corporation, Pearl i Tillary Streets, Brooklyn. (17m)

DOŚWIADCZONYCH salesmanów do sprzedawania nowej realności na wybrzeżu Queens, rzetelna firma, dobre komisowe, cała kooperacja. Kelly, 52 Willoughby Street, Brooklyn. (17m)

JANITORA potrzeba do 17 East 101st Street, 10 familij, ogrzewanie, gorąca woda i elektryczność, trzy pokoje w basemencie i $15. (130-m17)

ROBOTNIKÓW białych i murzynów, stała praca, muszą mieć overalls, 7:30 rano. 616 West 40th Street. (19m)

ROBOTNIKÓW, stała praca i zapłata. Forest, 420 Oakland Street, Greenpoint, Brooklyn. (17m)

CHEFS, kucharzy, kitchen i potwashers, dishwashers, countermen, salad men, bus boys, coffemen. Majestic Agency, 134 East 13th Street. (17m)

KOWALÓW, wykończarzy i pomocników doświadczonych przy commercial auto bodies, dobra zapłata, stała praca. Zgłoszenia 380 Flushing Ave., Brooklyn. (17m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT
w departamencie icing i wrapping
Tolley Cake Corporation
536 WEST 46TH STREET (17f)

POTRZEBA doświadczonej crotchet beader i przy recznym hafcie i przyjmuję do nauki. Zgłoszenia cały tydzień, W. Daczyński, 308 Bedford Avenue, róg South 1st Street, pierwsze piętro, Brooklyn. (17f)

DZIEWCZĄT i młodych kobiet od 17 do 35, kucharki, pomocniczki, order cooks, bakers, steam table, przy kawie, sandwiches, sałat, szklanek, srebra, naczynie, stała praca, dobra zapłata, awans, bez niedzieli. Schrafft's, 56 West 23rd Street. (19f)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJE zamężnej kobiety lub dziewczyny do pielęgnowania czteromiesięcznego dziecka od 11 rano do 7 wieczór, pięć dni w tygodniu, sobota i niedziela wolna. Apartament 54, 334 E. 65th Street, New York. (115-122)

POSZUKUJE w ważnej sprawie Józefa Jarosza. Proszę się zgłosić do Wojciech Frydych, Magnolia Nr. 133, Elizabeth, N. J. (123-118)

POSZUKUJE Józefa Palińskiego w sprawie krajowca. Zgłoszenia Leon Osadrow, 54 Powell St., Wallingford, Conn. (124-117)

POSZUKUJE dwóch mężczyzn na mieszkanie bez wiktu, osobne wejście. Nawrocka, 160 Eagle St., Brooklyn, N. Y. (18i)

Szkoły
(Schools)

SZKOŁA BALWIERSKA
Panowie nauczcie się balwierstwa.—Dzienne lub wieczorne klasy—Kurs $25. —Mamy tyle uczniów na klasach wieczornych jak na klasach dziennych.— Największa i najlepsza szkoła w mieście. —Otwarta wieczorami do 9 godziny. NATIONAL BARBER COLLEGE, 159 Third Avenue, blisko 15th St., New York.

Kapitał i Interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eekay Holding Corp., 26 Court St., Suite 414. Tel., Triangle 6887.

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to let)

HORATIO ST. 86.—Dwa i trzy widne pokoje, tubs, gaz, czynszy $11 i wzwyż, darmo do 1-go grudnia, janitor. (102-a19)

13TH ST. 510-518 EAST.—Dwa, trzy i pięcio pokojowe apartamenta, czynsz przystępny. Zgłoszenia do janitora na miejscu. (17a)

863 HOME ST., drugi dom od Prospect Ave.—Cztery pokoje, wszystkie ulepszenia, $38 i $34. I. Lozowski, Bronx. (21a)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to let)

DWA pokoje do wynajęcia, jeden umeblowany, drugi bez mebli, można używać kuchni, wszystkie nowoczesne ulepszenia. 440 East 48th Street, Brooklyn. Telefon, Ingersoll 9231. (81-117)